Rok 1872. Kraków, wtorek 27 sierpnia. Nr. 194.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj".

w Krakowie:
na miesiąc Wrzesień. . . . . . . złr. 2
z przesyłką pocztową w Austrji:
na miesiąc Wrzesień . . . . . złr. 2.25
na czas od 1 września do 31 grudnia b. r. . . . . złr. 8.—

Naprawa ustawy wyborczéj.

Do radykalnéj zmiany ustawy wyborczéj na podstawie wymagań racjonalnéj postępowości przystąpić będzie można dopiero jednocześnie ze zmianą ustaw dotyczących delegacji sejmowych.

Nie przesądzając więc na przyszłość tych zmian, które na zniesieniu kurji wyborczych i na takich kombinacjach opodatkowania polegać powinny, — któreby w sejmie przewagę inteligencji krajowéj stanowczo zapewniały, zajmiemy się w téj chwili tylko najnaglejszą potrzebą naprawy obecnéj ustawy wyborczéj, którą do tego stopnia przynajmniéj ulepszyć wypada, żeby krajowi szkodliwą być przestała.

Naglącą potrzebę zmiany ustawy wyborczéj wywołują następujące jéj niedogodności:

I. Przewaga kół wyborczych najmniéj oświeconych.

Ustawa obecna obliczona jest wyraźnie na możność wichrzenia w danym razie przez wpływ, jaki organa rządowe wywierać mogą na okręgi wyborcze mniéj oświeconego ludu. — W tym celu postanowiono taki podział okręgów wyborczych, że liczba posłów wysyłanych przez ludność mniéj oświeconą przeważa liczbą posłów obieranych przez koła inteligentne.

I tak: Większe posiadłości gruntowe wybierają posłów 44, miasta 21, izby handlowe 3 — razem 68, gdy tymczasem z okręgów gmin wiejskich przybywa posłów 74.

II. Pokrzywdzenie miast.

Przez przepisy statutu krajowego i ordynacji krajowéj wyborczéj pokrzywdzone zostały miasta. Liczba posłów z miast nieodpowiada ani ich zaludnieniu, ani ich sile podatkowania, ani nagromadzonéj w nich inteligencji, przewyższającéj przynajmniéj o wiele światło ogólnéj ludności tych okręgów wyborczych, w których toną przy głosowaniu.

Dowodzą tego pokrzywdzenia — jak to wywiódł poseł Leon Chrzanowski w motywach do wniosku stawionego na przeszłoroczném sejmie, najpierw liczne petycje wnoszone od lat dziesięciu na każdéj sesji sejmowéj, jednomyślne głosy opinji publicznéj, i własne zdanie samego sejmu, który potrzebę powiększania liczby posłów z miast uznał uchwałami z dnia 25 kwietnia 1861 roku, 29 stycznia 1863 roku, 24 marca 1866, nareszcie i w r. 1869, w którym to roku, wyznaczona w tym celu komisja już projekt swój do zmiany ustaw w tym kierunku ułożony przedłożyła.

W Nr. 221 *Kraju* z roku przeszłego wyszczególniliśmy 13 miast, które ludnością swą o wiele przechodzą liczbę ludności miasta Białéj, posiadającéj prawo wyboru i 26 miast zbliżających się liczbą ludności do Białéj, z których pierwsze pojedyńczo, a drugie po dwa albo po trzy razem złożone, powinnyby stanowić osobne okręgi wyborcze. Odsyłając czytelników naszych do zestawionych wówczas danych statystycznych, dodajemy tylko, że od tego czasu liczba ludności wyliczonych tam miast znacznie wzrosła i tém większe rości prawo do uwzględnienia.

Nadanie im prawa wyborczego uważamy za wymiar jak najsłuszniejszéj sprawiedliwości.

Większe miasta jak Lwów, Kraków i Tarnów posyłają na sejm zbyt małą liczbą posłów. Lwowowi należy się przynajmniéj 7, Krakowu 6, a Tarnowowi 3 lub 4 reprezentantów.

III. Wpływy zagraniczne w kołach wyborczych galicyjskich.

Najwydatniejsze głosowania na sejmie w kwestyach drażliwych wykazały pewność, że jedenaście okręgów posiadłości mniejszych wschodniéj Galicyi, podlegają nurtowaniu agitacji moskiewskich, mających nietylko rozstrój Galicji, ale i podkopanie bytu całego państwa austryackiego na celu. — Okręgi te wysyłają na sejm posłów, którzy pogodzeniu się bratnich szczepów składających Galicję, głównie stoją na przeszkodzie.

W okręgach tych tonie znaczna ludność miast tchnących lepszym duchem, która nie ma żadnéj roprezentacji i skazaną jest jedynie na przegłosowanie przez żywioł wrogi interesom naszego społeczeństwa.

Wyosobnienie tych miast na samoistne okręgi wyborcze, zwiększając liczbę intelligencji, umniejszyłoby zarazem liczbę mieszkańców pochłaniających je dotąd okręgów do tak szczupłych rozmiarów, że okręgi te pierwotne straciłyby podstawę usprawiedliwiającą dotąd ich istnienie, a rozwiązanie ich i rozsądne przydzielenie częściowe do przyległych okręgów szczéro rusińskich wykluczyłaby zarazem z łona sejmu tych kilku posłów, którzy rozwiązaniu jednéj z najważniejszych naszych kwestji żywotnych nawet nie w swoim własnym, tylko w obcym interesie w najpodstępniejszy sposób przeszkadzają.

IV. Wykluczenie dzierżawców i wikaryuszów z grona wyborców.

W kraju posiadającym wielkie magnackie majątki, któremi dziedzic sam zarządzać nie może, dzierżawcy dóbr stanowią zwykle najintelligentniejszą część ziemiaństwa. Widzimy to w Anglji i w innych krajach, gdzie się podobne stosunki pojawiają. W Anglji mianowicie klasa dzierżawców nietylko ze względu na racjonalność ich gospodarstwa stanowi ludność pod względem ekonomicznym ważną dla krajowych stosunków, ale i w agitacjach wyborczych odgrywającą rolę bardzo wpływową i widzimy, że dobrze się z tem Anglji dzieje.

U nas klasa tych ludzi równie pracowitych jak światłych, skazana na pariasostwo polityczne, nie posiada prawa wyborczego. Zmiany téj życzyć należy tak z gospodarskich, jak i z politycznych względów.

Takiemu samemu wykluczeniu z zakresu praw wyborczych podlegają wikarjusze po parafjach naszych.

V. Brak uwzględnienia kół naukowych.

Podług obecnéj ustawy wyborczéj tylko uniwersytety lwowski i krakowski wysyłają na sejm każdorazowych rektorów swoich. Przy wyborze rektora zachodzą inne względy niż przy wyborze posła. Dlatego reprezentacje tych instytucji na sejmie, niewychodząc z wyboru w tym celu przedsiębranego, nie zawsze odpowiadają celowi.

Wirylność powinna tu być zamienioną na obieralność.

W podobny sposób w interesie wielu kwestji specjalnych zachodzących na sejmach uwzględnione powinny być wyższe zakłady techniczne i cały ogół pedagogiczny, który kilku przynajmniéj reprezentantów powinno przedstawiać na sejmie.

VI. Brak określenia stopnia wykształcenia potrzebnego do kwalifikacji na posła.

Jako minimum kwalifikacji na posła stawiamy konieczność ukończenia szkół ludowych.

Uchylenie wyliczonych tu niedogodności uważamy za najszczuplejszy zakres wymagań, jakie do naprawy ustawy wyborczéj mieć można.

W składzie sejmu zbierającego się na podstawie obecnie obowiązującéj ustawy wyborczéj, żadna prawie z naglących ustaw, dotyczących ulepszenia stosunków galicyjskich nie może przyjść do skutku.

W kwestji propinacyjnéj zawadza większość pragnąca zniesienia jéj bez wynagrodzenia; w kwestji oświaty przeszkadza ta sama przewaga posłów nieznających dobrodziejstw oświaty i brak specjalistów pedagogicznych, których tylko odnośne koła naukowe sejmowi dostarczyć mogą, a ustawa gminna trafia na przesądy nieumiejące ocenić wyższych względów zachodzących w jéj wzorowém urządzeniu. We wszystkich zaś kwestjach dotyczących organicznych galicyjskich spraw, zjawia się jedenaście wrogich głosów niemających innego celu nad przeszkadzanie wszystkiemu.

Warto też mieć oczy bacznie zwrócone na zamierzone zamachy centralistów. Jeżeli wszystkie względy prawne nie zostaną połamane przez jaki gwałtowny *coup d'état*, to bezpośrednie wybory nie mogą być inaczéj zaprowadzone, jak za zezwoleniem sejmów krajowych. O ile pod tym względem obecna ustawa wyborcza zabezpiecza Galicję, zostawiamy spokojnéj rozwadze tych, którzy możliwy wynik wyborów na jéj podstawie pod wpływem nadużyć, jakie mogłyby się wydarzyć, ocenić potrafią.

Z tych względów naprawa ustawy wyborczéj jest rzeczą naglącą, a sesje sejmów bywają tendencyjnie tak skracane, że do wypracowania jéj na sejmie braknąć będzie czasu, jeżeli najwpływowsi posłowie na poprzedniém zebraniu jéj nie uradzą, tak, żeby przyjść mogła na stół bez poprzednich rozwlekłych formalności.

Jednomyślny głos wszystkich dzienników galicyjskich, nawołujących do takiéj narady znoszącéj niekorzyści krótkich sesji sejmowych, nie powinien się stać głosem wołającego na pustyni.

Powtarzamy, cośmy na wstępie już wyrazili, że zasadniczo jesteśmy za zniesieniem kurji, jak wszelkich wyborów korporacyjnych, ale wobec zachodzących trudności tak ustawodawczych, jak i z łona stronnictw wynikających, skłaniamy się do środków pośrednich, któreby przynajmniéj pewną równowagę pomiędzy reprezentacją kół oświeconych a nieoświeconych przywróciły i rzuciły jaką taką podstawę do przeprowadzania dalszych ustaw niezbędnych dla kraju naszego.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Wiedeń 25 sierpnia.

(J. J.) Przy zestawieniu mych uwag w sprawie gmin wiejskich umieszczonych w *Kraju* z 10 i 11 bm. dotykających podniesienia wykształcenia umysłowego i bytu materjalnego ludności wiejskiéj miałem na myśli oraz polepszenie egzystencji mieszkańców miast, a mianowicie zamieszkałych tamże rękodzielników.

Nadmieniłem tam, że dobrobyt gmin miejskich, to jest mieszczan-rękodzielników wtenczas także będzie pomyślniejszy, gdy włościanie-rolnicy nabędą więcéj wykształcenia i za pomocą takowego byt ich się polepszy. Gdyż dobrobyt włościan oddziaływa znacznie na polepszenie bytu mieszczan-rękodzielników, a przeto na ruch i rozwój przemysłu i handlu miast, a to z powodu, że prawie wyłącznie tylko miasta rzemiosłem i handlem się trudnią, i że rzemieślnicy miejscy w pozbyciu ich wyrobów na mieszkańców pogranicznych wsi podczas jarmarków ograniczeni są.

Jest zatém naturalném następstwem, że jeżeli włościanie lepiéj mieć się będą, to też prędzéj sprawienie niejednych dosko nalszych i piękniejszych wyrobów jak np. na domowe urządzenie się za konieczne uznają, które nabyć dziś nie uważają za potrzebne.

Tak więc przez oświatę ludu wiejskiego i polepszenie jego bytu osiągnięty zostałby zarazem pośrednio cel polepszenia bytu rękodzielników miejskich.

Zaś wobec wzmagającego się dobrobytu innych prowincji zwłaszcza niemieckich pochodzącego wskutek coraz większego rozwijania się przemysłu i handlu, a wobec coraz większego ubóstwa w kraju tamtejszym się ścielącego koniecznem jest, aby się w kraju to przekonanie rozpowszechniło, że nie można się opuszczać tylko na uprawę rolnictwa i ztąd pobierany dochód, ale że wszelkich sił i starań dołożyć trzeba, aby także i w Galicji przemysłem i handlem szczérze i wytrwale się zajęto, ażeby zatém te dwie gałęzie zarobkowości między klasą miejską i ile możności wiejską rozwinąć i rozpowszechnić.

Koniecznem jest, aby w ogół w kraju tamtejszym wpoić, że kraj coraz bardziéj upadać będzie, jeżeli Galicja nie stanie się więcéj przemysłową i handlową, to jest, jeżeli obok rolnictwa także te dopiero wspomnione dwa źródła w kraju nie będą utworzone, i jeżeli industrja i handel tak dalece nie będą rozwinięte i wydoskonalone, aby choć z miastami mniejszemi innych prowincji zarówno konkurować, a przynajmniéj, aby wyroby wszelkich takich artykułów, które w kraju odbyt mają i tamże wykonane być mogą z zagranicy tj. z innych prowincji do kraju nie dopuszczać, ale na potrzeby własnego kraju przez własne siły kraju fabrykować, i w ten sposób wywożeniu pieniędzy z kraju na korzyść przemysłowców i spekulantów innych prowincji zapobiedz, bo o tyle kraj będzie na majątku lepszy, o ile mniéj pieniędzy na zewnątrz wydawać będzie. Gdyż jest to rzeczą prostą, że kraj — który więcéj pieniędzy z kraju wywozi, aniżeli do kraju przywozi — coraz bardziéj upadać musi. A tak podobno rzecz się ma z Galicją.

Prawie niepodobném do prawdy zdaje się, aby być mogło, że materjały surowe — które kraj produkuje — jak np. skóry, szczeć, wełna, potaż, rogi a nawet drzewo z kraju do Wiednia sprowadzane, tu przez rękodzielników wyrabiane i znów napowrót do kraju, rozumié się za dobrym procentem dla wiedeńskich przemysłowców i eksporterów posyłane bywają.

Jakże nie do uwierzenia jest twierdzenie wiedeńskich eksporterów, że nawet takie żadnéj osobliwéj sztuczności niewymagające artykuły, jak np. wałki do ciasta i inne kuchenne naczynia, zwykłe linje, rolety drzewiane, meble drzewiane*) i żelazne, szczotki i t. p. z galicyjskich produktów tu wyrabiane, i do Galicji na sprzedaż wysyłane zostają.

Czyż więc przynajmniéj takie materjały, które kraj produkuje, w kraju i dla kraju nie mogłyby być wyrabiane? Czy nie mógłby zysk za takie wyroby krajowcom-rękodzielnikom pozostać? A wia-

*) Meble z giętego drzewa wyrabiane w wiedeńskiéj fabryce braci Thonet wysyłane były do Galicji, Królestwa Polskiego i Rossji rocznie za kilkakroć tysięcy ryńskich, a wskutek coraz większego odbytu pojęli wnet, że lepsze interesa robić mogą, gdy fabrykacja mebli wewnątrz kraju obfitującego w zdatne na ten cel drzewo dokonywać się będzie, i założyli téż w Galicji fabrykę tych mebli na potrzeby Galicji, Królestwa Polskiego i Rossji.

Z ZAKOPANEGO.

Z każdym rokiem wzrasta liczba osób, co u stóp Tatr szukają wytchnienia dla ciała i umysłu. Sława gór i ich przymiotów coraz silniéj głoszona przez usta jak przez pisma, ściąga ludzi do Zakopanego z różnych krańców naszéj ziemi tak, że już tego lata dał się mocno uczuć brak mieszkań, pomimo, że zajęto wszystkie domy począwszy od Jaszczurówki aż do Kościelisk. Co natura daje, było, jest i będzie na usługi ludzi, lecz co zawisło od mieszkańców tutejszych, nie odpowiada potrzebom przybyłych. A nie można winić o uprzedzenie gości udających się w Tatry, bo ci zwykle oprócz pieniędzy przywożą szczególnie dobre pojęcie o ludzie górskim, z czego się na miejscu muszą rozczarowywać. Prostem tego następstwem jest narzekanie, biadanie, a wina złych przywar Podholan, zwłaszcza Zakopian i Białczan w połowie cięży na przychodniach tych, co tu przybywają udawać miljonerów, za skopek żętycy rzucając guldena, albo za kilka dni (raczéj nocy) w izbie na troszę siana spędzonych, płacą dziesiątkami guldenów i zbytkownemi podarunkami nagradzają nawet podanie szklanki wody. Ci sami rozrzutnicy w Tatrach, krzywdzić zwykli rzemieślników po miastach, krwawo zapracowaną pracę wśród przykrych warunków pobytu w mieście nie oceniając. W górach jak na obczyźnie napotyka się już zwyczaj tytułowania marnotrawców hrabiami, więc tez po Zakopanem wielu u górali za hrabiów uchodzi, co umieją rzucać pieniądze na demoralizację ludu. Jedna z pań znanych na scenie, zaraz została u górali hrabiną, gdy za pokazanie żądanéj chaty góralce rzuciła dwa guldeny. Z niesmakiem też ztąd goście wyjeżdżają, ale nim druga wiosna zawita, zacierają się niemiłe wspomnienia, cudowna natura Tatr nęci stęsknione umysły za nieograniczoną swobodą duszy, potęgowaną urokami ślicznéj, zawsze młodéj, świeżéj natury górskiéj.

Tak nie jeden z nas, co roku przeszłego zmókł nieraz do nitki, wynudził się w izdebce w czasie pięcio i sześciodniowéj słoty, co się naoburzał tylokrotnie na łakomstwo górali i wyrzekł nigdy tu już nie przyjeżdżać, pomimo to przybył tego lata do Zakopanego, używszy już biedy po drodze.

Jeżliby naszego narodu nieprzyjaciel chciał dać obraz polskiego niedbalstwa, lenistwa i zacofania, to niech opowie historją mostu w Szaflarach. Wiadomo osobom, co zwykli jeździć do Tatr corocznie, że w r. 1868 w lipcu wezbrany Dunajec zabrał most w Szaflarach, przez który wiedzie droga z Krakowa do Zakopanego.

Minęło kilka lat na dyskutowaniu w radzie powiatowéj nowotarskiéj, kto i jak ma most odbudować, i nie przyszło do skutku nic z tych gadanin, aż właściciel dóbr Szaflar i Poronina własnym nakładem ów most postawić kazał. Zaledwie komunikacja w ten sposób się uregulowała, gdy roku przeszłego swawolny Dunajec przy wezbraniu poszukał sobie innego koryta i nim dotąd płynie tak, że most mostem, a wodę w bród przebywać trzeba, naturalnie w czasie niskiego jéj stanu.

Spodziewać się należało, że dotycząca władza postara się o zbudowanie tamy jednéj lub dwóch dla zwrócenia rzeki w dawniejsze legowisko, lecz próżneby były podobne oczekiwania, ani starosta nowotarski, ani rada powiatowa nowotarska nie czuje się w obowiązku strzeżenia najpierwszéj potrzeby porządku publicznego, komunikacji. Niech się topi w Dunajcu kto chce, lub tłucze po dziurach przez Bańską, jadąc w Tatry lub do domu, to prześwietne władze nic nie obchodzi.— W Galicji dygnitarzom autonomicznym chodzi tylko o tytuły, o resztę mniejsza, a hr. Gołuchowski tu nie przyjedzie, to mostu niepotrzeba.

Ceny mieszkań w Zakopanem tego lata znacznie podskoczyły, jak wiele innych potrzeb aż do bezwstydu, a co przytém oszustwa, że ciągłe w tym względzie skargi gości zatruwały atmosferę swobody tatrzańskiéj. To do żętycy wody dolewała dziewczyna ta lub owa, aby na miarze zyskać, to przewodnicy improwizowani z konieczności wzięci w braku Wali lub Sieczki, popili się i grubijaństwa gadali, a co najczęściéj, że wywiódłszy gościa na lada skałę, zwodzili go, zwiąc to miejsce jakimś szczytem, gdzie podróżny pragnął być, a co było rzeczywiście fałszem.

Pewien ksiądz począł raz chwalić się tu, ile on tu naraz zwiedził szczytów, dolin i jezior w jednym dniu, co dla dobrze znającego Tatry było niepodobieństwem i pokazało się, że go przewodnik oszukiwał, po drodze wymyślał nazwy szczytów i okłamywał swego gościa najbezczelniéj.

Ceny najmu koni z wózkiem w Zakopanem, idą w parę z innemi potrzebami, że goście do dalszych wycieczek aż z odleglejszych wsi np. Poronina, Białego Dunajca furmanki najmować musieli, aby się nie dać zdzierać szanownym Zakopianom, co np. za przejażdżkę do Jaszczurówki każą sobie tego lata płacić po 1 guld. i 20 centów.

Kto tylko jedzie do Tatr, miałby sobie za wyrzut sumienia, gdyby nie zwiedził Morskiego Oka i Kościeliskiéj doliny.— Wiadomo każdemu, co tu był, jak niezbędną rzeczą jest szałas przy Morskiem Oku, aby biednych podróżnych skołatanych drogą niesłychanie męczącą, nie maltretować do reszty noclegiem na polu, zwłaszcza w czasie słoty, otóż roku przeszłego hr. Włodzimierz Dzieduszycki, ks. Leon Sapieha z rodziną, hr. Rej odbywszy pielgrzymkę do Morskiego Oka, przyznali znaczenie żądania publicznego i złożyli znaczną kwotę na zbudowanie szałasu nad tém sławném jeziorem, wykonanie tego poleciwszy p. Tetmajerowi prezesowi rady powiatowéj nowotarskiéj.

Tego roku kto wiedział o téj donacji, jechał z tém przekonaniem jak i czytelnicy, co to czytają, że szałas zaraz zbudowano nad Morskiém Okiem. Niestety! marszałek galicyjski nie jest od tego, aby służył dobru publicznemu, tylko żeby go marszałkiem tytułowano. Nie na tych tu słowach koniec, co znaczy głos jednego z podróżnych w Tatry w imieniu całéj liczby gości Zakopiańskich, lecz godność marszałka powiatu nowotarskiego zmusić go winna do wytłomaczenia się publicznie, dla czego szałasu nie ma dotychczas u Morskiego Oka, dla czego Dunajec podróżni muszą wbród przejeżdżać w Szaflarach? nie mówiąc już o innych sprawach na tém tu terytorjum odłogiem spoczywających. Wiadomo mi, z jakiém politowaniem wyraża się o gospodarstwie władzy autonomicznéj nowotarskiéj pan Eichborn dziedzic zakopańskich dóbr, jako prusak nienawykły do patrzenia się na tego rodzaju postępowanie w swojéj ojczyznie.

Za przykładem z góry danym idzie wszystko na dół, więc też górale w Zakopaném n. p. pomimo, że główném źródłem ich dobytku są goście w porze letniéj, o nic nie dbają, aby temu podróżnemu w czemkolwiek pobyt tu uprzyjemnić.

W Tatrach, jak zwykle w górach, słoty nie brakuje, że rzec można, iż trzy czwarte czasu leje deszcz, więc biednemu gościowi, gdy przyjdzie kilka dni siedzieć w chałupie, nic nie widząc na około, oprócz mgły i deszczu, to jedyną wtedy uciechą czytanie lub pogadanka z sąsiadami. A jakże się dostać do niego, gdy błota po kolana, a wody po uszy! Od kilku lat tedy wołamy, prosimy górali, w których domach mieszkamy, aby wzdłuż swéj posiadłości chociaż ścieżkę wyłożyli kamieniami, których tu wszędzie do zbytku, coby nam ułatwiło komunikację między sobą, niestety także napróżne to wołania; kamienie same się nie poruszą, a gość, jeżli chce iść do sąsiada, niech brnie w wodzie i po błocie, niech się w niém wywraca, ich to nie obchodzi wcale, jak marszałka most na Dunajcu lub szałas u Morskiego Oka.

Od kilku lat ludzie dobréj woli składali książki u ks. proboszcza w Zakopaném i u p. Tetmajera marszałka powiatowego dla ludu, aby miał co czytać, lecz nie było to ujęte w formy łatwo dostępne publicznemu uzytkowi, więc tego lata jeden obywatel przybyły do stóp Tatr dla własnéj przyjemności zajął się urządzeniem czytelni w odpowiednich jéj warunkach, t. j. spisaniem książek, zebraniem funduszu na potrzeby czytelni (np. światło w zimie) i powiększeniem liczby dzieł i pism. Ks. proboszcz miejscowy złożył, co miał u siebie i od siebie ofiarował niektóre dziełka, lecz niewiadomo nam, co się dzieje z dziełkami złożonemi dawniéj u p. Tetmajera. Jeden z młodych górali, Józef Sieczka, co uczęszczał do szkół gimnazjalnych, ofiarował w swoim domu lokal na czytelnią i sam objął urząd bibljotekarza.

Na wezwanie p. Eichborna dziedzica dóbr Zakopiańskich inżynierowie pruscy wytykają drogę pod kolej z Oświęcima do Tatr, i to na prawdę w razie uzyskania koncesji budować myślą gościniec europejski, a wtedy obejdziemy się bez opieki rady powiatowéj nowotarskiéj.

W kwestji ochrony zwierząt tatrzańskich, t. j. kozic i świstaków, podjętéj przez komisją fizjograficzną w Krakowie, a uwieńczonéj ustawą sejmową, sprawa źle stoi, bo straż do strzeżenia téj ustawy utworzona w osobach dwóch gorliwych górali, Wali i Sieczki, dotąd utrzymywana kosztem prywatnym, nadal przestanie istnieć z powodu wyczerpania zasiłku, a wydział krajowy nie obmyślił środków na egzekucją prawa krajowego, przez co otworzy się droga złodziejstwu, zważywszy, że każdy góral ma strzelbę, że umie polować, ukryć ubitą zwierzynę i posiada nieprzezwyciężoną chętkę do skrytostrzelstwa jedynie obawą kary chamowaną. A przecież chodzi tu tylko o 100 złr. po 50 złr. dla każdego z dwóch strazników! tembardziéj, że kary pieniężne ściągane za przestępstwo ustawy o ochronie zwierząt mogą w części pokryć ten wydatek, jeżli je na ten cel obracać będą władze dotyczące. Wszakże w ciągu jednego roku kary oznaczone, ale niewiadomo mi, czy już eksekwowane przeniosły tę sumę.

Przyczém miłe przychodzi tu wyrazić uznanie w imieniu miłośników przyrody panu Fingerowi nadleśniczemu w państwie Zakopiańskiém, że nie czekając aż starostwo ukarze przestępców, sam 45 złr. kary wytrącił z pensji swoim leśnym, którzy zamiast upolować niedźwiedzia pod Wołoszynem, po co byli wysłani, kozicę zabili, gdy się to do niego doniosło, zaraz karę pospieszył wymierzyć na przestępców.

domo jest, że osobliwie w małych miastach galicyjskich wielu rękodzielników znaczną część roku dla braku roboty to jest dla braku odbytu próżno przepędzić muszą. Naturalną więc jest rzeczą, że rękodzielnicy miast małych gnuśnieją, że wskutek tak darmo przepędzonego czasu ubytek dochodu, a przez to samo zubożenie każdego dotyczącego przemysłowca następować musi. Pod takiemi okolicznościami przemysł w miastach prowincjonalnych galicyjskich nietylko że kwitnąć nie może, ale coraz bardziéj upadać musi.

Aby więc rękodzielnikom miast prowincjonalnych marnującym mimowoli czas tak drogi, robotę nastręczyć, koniecznèm jest zawiązać towarzystwa w kraju, za pośrednictwem których wyroby krajowe w większych miastach kraju i po za granicami takowego korzystnie pozbyteby być mogły, to jest, aby takie towarzystwa z właścicielami składów towarów i eksporterami tak w kraju, jakotéż i po za granicą jego w związek weszły. Najstósowniéj zaś byłoby, gdyby izby handlowe i przemysłowe w kraju w tym względzie się zajęły. Że na ten cel daty statystyczne co do ilości przemysłowców każdego miasta z osobna potrzebne są, rozumié się samo przez się, aby ocenić można, jacy przemysłowcy egzystują, i ile wyrobów na zewnątrz dostarczać mogą, przyczém na miasta w blizkości kolei żelaznéj będące, mające przez to samo ułatwienie przesyłek, osobliwie zważaćby należało.

Mojém zdaniem wypadałoby wprzód porozumieć się z rękodzielnikami miast za pośrednictwem ich przełożonych tak w powyższym względzie, jakotéż i mniéj więcéj co do wysokości cen dostarczać się mających wyrobów.

Koniecznèm byłoby także tak urządzić, aby rękodzielnicy artykuły — które w kraju lub téż za granicą jego fabrykowane bywają — wprost z fabryk po cenach fabrycznych pociągać mogli, gdyż tylko w ten sposób wykonane wyroby za niższą cenę odstawiaćby mogli.

Byłoby zatém potrzebne, aby w każdém mieście urządzić skład, to jest aby ustanowić pośrednika, któryby się za pobieraniem pewnych stałych procentów sprowadzaniem fabrykatów celem dostarczania ich rękodzielnikom według potrzeby, a następnie eksportowaniem wykonanych wyrobów w pewne przeznaczone miejsca zajął.

Potrzebaby także, aby się po miastach w rzemiośle należycie doskonalono, a ponieważ po wsiach znaczna część ich mieszkańców mająca albo bardzo szczupłą posiadłość niewystarczającą do utrzymania familji, albo téż niemająca żadnéj posiadłości, dla braku ciągłego zarobku jest do próżniactwa zniewoloną i wskutek tego na nędzę wystawioną, a któréj siły w rzemiośle dobrze użyteby być mogły; więc należałoby dołożyć starania, aby także młodzież wiejska w rzemiośle się kształciła. Rozumié się, że to tylko wtenczas mogłoby nastąpić, gdy w Galicji — jak wyżéj wspomniałem — przemysł i handel więcéj będzie ożywiony.

Koniecznèm jest niemniéj wpływać sposobami skutecznemi, aby ogół tamtejszy, mianowicie zaś lud miejski i wiejski, przyswoił sobie pracowitość, pilność, gospodarność i oszczędność, i te przymioty jako warunki do polepszenia bytu materjalnego za niezbędne uznał.

Jednym z tych sposobów jest mnożenie kas oszczędności, których zaprowadzenie w artykule moim w *Kraju* w r. z. zalecałem, a w którym zarazem niektóre wskazówki do przyciągnięcia klasy rzemieślniczéj i wyrobniczéj, jakotéż i ludu wiejskiego celem wzięcia udziału w tych zakładach pożytecznych podałem.

Kasy te nietylko pod powyższym względem pożytecznemiby się stały, ale przez udzielanie zaliczek i pożyczek przemysłowcom niemającym potrzebnych funduszów do nabycia materjałów i urządzenia się — ułatwiały i umożebniałyby im należyte prowadzenie rzemiosła lub handlu.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 24 sierpnia.

K. Walne zgromadzenie klubu postępowego polskiego odbyło się wczoraj o godzinie 7 wieczór pod przewodnictwem nowoobranego prezesa dra W. Zbyszewskiego, który w kilku silnych a serdecznych wyrazach zachęcił członków klubu do energiczniejszéj niż dotąd czynności.

Z porządku dziennego referuje Romanowicz wnioski wydziału w sprawie wyboru posła z miasta Lwowa. Wnioski te opiewają:

1) Klub postępowy polski oświadcza, iż popierać będzie bez względu na religijne wyznanie tylko takiego kandydata, który łącząc warunki patrjotyzmu, charakteru i znajomości spraw krajowych przyjmie do programu swego:

a) odrzucenie ugodowych propozycji w tak zwanym „elaboracie“ zawartych, a energiczniejsze i stanowcze dobijanie się odrębności ustawodawczéj, edukacyjnéj, finansowéj i administracyjnéj, w myśl rezolucji sejmowéj z r. 1868;

b) załatwienie sprawy szkół ludowych w ten sposób, aby kazda gmina otrzymała osobną szkołę, by wychowanie początkowe było przymusowém, by wreszcie szkoły ludowe były utrzymywane z funduszu krajowego;

c) reformę ordynacji wyborczéj w duchu postępowym, przedewszystkiem z ominięciem zasady reprezentacji interesów.

2) Walne zgromadzenie klubu porucza wydziałowi, by w myśl powyższego programu wpływał na wybór posła z miasta Lwowa i upoważnia go do poczynienia wszelkich kroków, jakie w tym celu uzna za stosowne.

Sprawozdawca zawiadamia najprzód zgromadzenie o krokach, jakie już wydział klubu poczynił w sprawie wyborów, a mianowicie o wnioskach postawionych na walném zgromadzeniu wyborców z 18 b. m., przyczém daje należytą odprawę *Gazecie Narodowéj,* która podawała w wątpliwość legalność uchwał wydziału klubu. Przystępuje potém do motywowania powyższych wniosków, podnosząc przedewszystkiem, iż wnioskami temi pragnie wydział sprawę wyboru posła u nas na nowe wprowadzić tory, a mianowicie, żeby najprzód stanął program jakiś i jakaś zasada, a potém dopiero kwestja osób. W ten sposób ruch wyborczy będzie miał cechę więcéj zasadniczą, a walka jeżeli będzie, to już będzie nie osobistą, lecz programową. Program wyborczy klubu, zawarty w powyższych wnioskach, mieści w sobie tylko najważniejsze, najnaglejsze sprawy, te, w których opinja już jest wyrobioną, a które są pierwszym krokiem do dalszych reform. Oświadczamy najprzód, iż wybierać chcemy bez względu na wyznanie religijne; odzywały się bowiem głosy, iż w miejsce żyda koniecznie żyd wybranym być musi, co się sprzeciwia zasadzie równouprawnienia. W sprawie politycznéj chcemy, aby kandydat stanowczo się oświadczył za odrzuceniem elaboratu, gdyby ten kiedykolwiek miał być w sejmie wniesionym, zawiera on bowiem postanowienia dla nas szkodliwe, pozory tylko i parodją odrębności, a nie odrębność samą; żądamy daléj, aby z większą niż dotąd energją i stanowczością dobijano się odrębności wyrażonéj w rozolucji, pozostawiając kwestję otwartą, nie zasadniczą. Domagamy się daléj, by kandydat sprawę szkół ludowych postawił na czele programu swego, od niéj bowiem głównie przyszłość kraju zależy. Sposób załatwienia téj sprawy streszczamy w trzech zasadniczych punktach: by każda gmina miała szkołę, by szkoły ludowe przeszły na fundusz krajowy, by wreszcie przeprowadzono przymus początkowego wychowania. Motywowanie tych punktów, już aż nazbyt znane, pomijam. Wreszcie konieczną jest rychła reforma ordynacji wyborczéj, ażeby reprezentacja kraju więcéj potrzebom jego odpowiadała. Wydział nie stawia tutaj swego projektu, dawniéj już ogłoszonego, bo projekt ten jeszcze przez uchwałę klubu nie przeszedł, a zresztą chodzi tu nie o szczegóły, ale o główną zasadę reformy, a tą jest usunięcie reprezentacji interesów.

Po sprawozdawcy zabiera głos dr. Benoni, i w przemowie często oklaskami przerywanéj popiera wnioski wydziału. Upatruje w nich znakomity postęp; dawniéj bowiem wysuwano zawsze naprzód kwestje naszéj polityki zewnętrznéj, stosunku do Wiednia i t. p., dziś zwracamy się przeważnie ku sprawom wewnętrznego rozwoju, jak ów gospodarz, który mając proces o część ojcowizny, mimo to nie zaniedbuje gospodarki na tém, co mu zostało. Mówca zgadza się zupełnie z wnioskiem w sprawie szkół ludowych, sądzi jednak, że to jeszcze nie wystarcza, bo i sprawy szkół średnich również są ważne, równéj wymagają pieczołowitości. W nich tylko, jeżeli dobrze będą urządzone, wytworzymy prawdziwy, silny stan średni; wytworzymy liczny zastęp obywateli, zdolnych do pracy, narodową myślą przejętych, a solidarnych. Jeżeli dzisiejsza tak zwana inteligencja zarówno z innemi warstwami społeczeństwa naszego grzeszy obojętnością dla spraw publicznych, usuwa się od nich póty, póki one nie mają cechy osobistéj, a często bardzo stanowiska publiczne na osobiste wyzyskuje cele, to przez oświatę ludu i warstwy miejskiéj wydobędziemy nowe siły, wytworzymy nową, prawdziwą inteligencję. Rozszerzymy zapomocą téj oświaty nowe pojęcia i takich wytworzymy obywateli, że co im późniéj kraj w ręce odda, nie będzie spaczoném, jak bywało dotąd. Wnosi przeto mówca do ustępu *b* poprawkę téj treści: energiczne zajęcie się sprawami szkół w ogóle, a przedewszystkiem załatwienie sprawy szkół ludowych i t. d. jak we wniosku. Co do reformy ordynacji wyborczéj zgadza się z wnioskiem wydziału, chodzi tu bowiem głównie o to, aby sejm nie był reprezentacją jednéj tylko klasy, która w nim dość przeważa, a wszelkim reformom się sprzeciwia, ale żeby był raprezentacją prawdziwą kraju całego, do wszelkich reform skłonną i chętną.

Dr. Łubiński sprzeciwia się dodatkowi Benoniego. W pierwszym rzędzie chodzi nam o szkoły ludowe, te bowiem są najpierwszym warunkiem rozwoju. A gdybyśmy idąc w ślad wniosku dra Benoniego chcieli zamieszczać w programie wszystko, co krajowi niezbędnie jest potrzebném, musielibyśmy wdawać się w różne szczegóły, i pisać zbyt obszerny program. Poprawkę Benoniego popiera Kisielewski, przeciw niéj przemawia Edward Błotnicki, podnosząc ze swéj strony reformę ustawy gminnéj, jako równie ważną i naglącą. Bo i szkoły na na nic się nie przydadzą, póki gmina zostanie taką, jaką jest obecnie. Wnosi dodatek: *d)* szczere i gorliwe zajęcie się reformą ustawy gminnéj w duchu postępowym. Przeciw temu przemawia Łubiński. Wniosek jest zbyt ogólnikowy. Dzisiejszéj ustawy nie można nazwać nieliberalną, tylko że wyłączyła ona obszar dworski od gminy, a tém samém gminę osłabiła. Trzebaby przeto powiedzieć coś więcéj dokładnego, np. czy chcemy połączenia obszarów dworskich z gminami, czy téż utworzenia okręgów. A pod tym względem opinja jeszcze zupełnie nie jest wyrobiona. Benoni broni swéj poprawki tém głównie, że w reformie szkół wszystko ściśle z sobą się wiąże, i nie można przedsiębrać reformy jednego rodzaju szkół, nie ruszając reszty. Popiera go Jaszek, podnosząc, iż nam przedewszystkiem chodzi o naznaczenie, by nowy poseł był innym, niż większość sejmowa, więc żeby był reformatorem, z czego korzysta następnie Błotnicki dla poparcia swéj poprawki, która jednak przy głosowaniu upada, a utrzymuje się wniosek wydziału z poprawką Benoniego.

Następuje sprawa reformy ordynacji wyborczéj. Sprawozdawca dr. Zbyszewski odczytuje zasady projektu, i nie wdając się w ogólne motywowanie, zawarte w ogłoszoném publicznie sprawozdaniu, przystępuje do punktu pierwszego, o usunięciu z sejmu głosów wirylnych. Po krotkiéj opozycji punkt ten przyjęto wszystkiemi głosami przeciw jednemu. Poczém zgromadzenie odroczyło się do przyszłego tygodnia.

Francja.

— [Stronnictwo lewego środka izby] zamierza wydawać perjodyczne pismo, w którém określi dokładnie swój kierunek polityczny, wyjaśni swój sposób zapatrywania się na stan rzeczy obecny i objawi swe widoki na przyszłość. Jako wstęp do téj publikacji, jenerał Chanzy, prezes lewego środka, wraz z komitetem téj grupy deputowanych, ogłosił manifest. Dajemy poniżéj ten dokument, który zredagowany jest z wielkiém umiarkowaniem, jak przystoi na ludzi z umiarkowanemi przekonaniami, ale zarazem z wielką siłą i otwartością. Dawniejsze przystąpienie lewego środka do rzeczypospolitéj konserwatywnéj, powtórzone jest tu w słowach jeszcze dobitniejszych i popartych wysokiemi względami, pomiędzy któremi kwestja konieczności trzyma naturalnie pierwsze miejsce, na co niema znów bardzo co narzekać, ponieważ dla rządów niema lepszéj racji bytu nad konieczność. Oto ten manifest:

„Po dwóch latach spędzonych na naprawę naszych klęsk, po pierwszych chwilach zamieszania, w których stronnictwa, pod wspólną osłoną rozejmu z Bordeaux, zmierzyły swe siły i spróbowały urzeczywistnić swoje nadzieje, jedna idea wyłania się nakoniec z tego parlamentarnego chaosu, która dotychczas dziwiła i przerażała umysły szczere i patrjotyczne serca.

Rozpaczaliśmy widząc że Francja przeżyła swoje nieszczęścia, a dziś widzimy ją już podniesioną i wkrótce oswobodzoną od obecności cudzoziemca, gotową do dania całéj sprężystości swemu genjuszowi i do odzyskania swego posłannictwa w świecie.

Zagmatwane walki stronnictw, niepewności ciążące na ich projektach, pozorne błąkaniny grup zdecydowanych ugruntować rzeczpospolitę, a których roztropność poczytana została, — tak rzecz była nowa, — za niestanowczość i słabość, wszystkie te fakta wewnętrznéj polityki podtrzymywały wielki niepokój, a często prasa, wierny organ chwilowych pogłosek, rozszerzała przestrach, który wyradzała ciemność przyszłości.

Podczas tego perjodu cierpienia, perjodu nie rozgłośnego dla zgromadzenia narodowego, ale nie bez korzyści dla kraju, potrzeba, ta lepsza doradczyni jak zapał, dała się coraz bardziéj uczuwać, a prawda o naszém polityczném położeniu, prawda uznana od pierwszych zaraz dni przez kilka bystrych umysłów, ukazała się nakoniec wszystkim oczom z siłą jaką jéj nadaje oczywistość.

Francja dojrzałą jest dla rzeczypospolitéj, jeżeli prawda, że wolno jéj zastosowywać do siebie saméj zasady rewolucji z r. 89. Ustępując pod naciskiem interesów albo przed gwałtownością namiętności, próbowała do dziś dnia zaprowadzić pod dwudziestu różnemi formami rząd, któryby jéj zagwarantował jednocześnie i interesa i prawa, do których się ona przywiązała jak do własnego dobra. Dwadzieścia razy ujrzała zniweczone swoje nadzieje, a te kolejne doświadczenia, których nauka stała się widoczniejszą w ostatnich czasach z powodu próżnych usiłowań stronnictw monarchicznych, przyprowadziły ją do obecnéj formy rządu, formy, którą rozum uznaje, którą dobrze zrozumiany interes doradza, któréj nawet honor się domaga, ponieważ skoro wszystkie nasze stare monarchje wymarły, nie mamy nic do wyboru prócz cezaryzmu i rzeczypospolitéj.

Znakomity mąż stanu, któremuśmy winni w znacznéj części dźwignięcie naszéj ojczyzny, uznał sam tę prawdę; a przyjmując niegdyś formułę lewego środka, ogłaszając niejako rzeczpospolitę konserwatywną, dał nam program polityki, jaką iść mamy.

Polityka ta tak jest wybornie zastosowaną do teraźniejszych potrzeb i do konieczności przyszłych, że ją przyjmują wszyscy ludzie prawdziwie bezstronni i że ona znajduje grunt przygotowany, w którym ma się utwierdzić i rozwinąć, grunt tak obszerny jak kraj cały.

Ale nie dość jest dać jéj formułę, należy określić jéj zasady, wytłómaczyć znaczenie, wyłożyć następstwa, i misja pracy zaczyna się w dniu, gdy potrzeba zjednoczyć wszystkich do tego dzieła narodowego odbudowania, do wytworzenia wielkiego stronnictwa, któreby przyjęło, poparło i obroniło politykę w całém znaczeniu tego wyrazu bezosobistą i francuzką.

To miało na myśli kilku deputowanych należących do grupy lewego środka, którym nowe okoliczności dozwoliły urzeczywistnić zamiar oddawna powzięty.

Zaprosili do współudziału kilku swych towarzyszy i zorganizowali korespondencję, która pod ich natchnieniem posyłać będzie codzień wszystkim dziennikom na żądanie biuletyn (dziennik), zawierający polityczne ocenienia, dokładne wskazówki o drodze postępowania stronnictwa republikańsko-konserwatywnego i wiadomości tak liczne i tak pewne, jak tylko można sobie tego życzyć.“

Jako komitet dyrekcyjny, oprócz jen. Chanzy, podpisali powyższy manifest deputowani: pp. Rivet, hr. Rampont, Gauthier de Rumilly, Bertauld, de Marcère, de Malleville, Ricard, Christophe, Bardoux, Gailly i Fr. Rive.

Wylewy i powodzie Wisły.

Wylew tegoroczny Wisły wynosił najwyżéj d. 21 sierpnia: 11 stóp 2 cale, a to wedle wodowskazu urządzonego przy moście podgórskim, zaś wedle dawniejszego wodowskazu przy ujściu rzeki Rudawy do Wisły, na domu rządowym dziś na koszary użytym, wynosił 13 stóp; różnica powyższa wskazuje, że spadek Wisły na przestrzeni od ujścia Rudawy do mostu podgórskiego wynosił 2 stopy. Wylew ten po ulewnym przez cały dzień deszczu dnia 17 b. m. nastąpił nagle, gdyż zaraz na drugi dzień d. 18 woda znacznie wezbrała; deszcze zaś ustawne z przerwami dnia 19 i 20 padające, podniosły wodę do wyżéj wykazanéj wysokości, a jak nagle ten wylew wystąpił, tak następnie i nagle ustąpił, bo już d. 22 sierpnia pod wieczór zeszła woda z błonia za rogatką wolską.

W wylewie tegorocznym błonie miejskie daleko więcéj jak lat poprzednich ku wsi Woli było zalane, a to z powodu wału fortyfikacyjnego, jak również podniesienia drogi w ulicy wolskiéj i w ulicy zwierzynieckiéj. Pole między kościołem na Skałce a domem towarzystwa dobroczynności, przez które przechodzi koryto staréj Wisły i nowy jéj przekop do mostu stradomskiego, równie w zupełności prawie było zalane. Za klasztorem zwierzynieckim droga krajowa pod Przegorzałami w miejscu, gdzie są cegielnie i piece wapienne, jak się przy każdym wylewie większym zdarza, wysoko była zalana.

Bliższych wiadomości o tegorocznym wylewie w dalszych okolicach Wisły i przy rzekach do niéj wpadających, nie omieszka zapewne podać do wiadomości publicznéj komisja fizjograficzna.

Z wylewów tegowiecznych Wisły, pamiętny był wylew w r. 1813, który przypadł po trzechdniowym ulewnym deszczu na dniu 26 sierpnia i sprowadził powódź, w któréj przyległe okolice Wisły, na przestrzeni w niektórych miejscach milowéj, były zalane.

Wylew w tymże roku przypadły, wedle wodowskazu na domu rządowym przy ujściu Rudawy, wynosił 22 stóp wiedeńskich, a zatém o 9 stóp był większy od tegorocznego. Tablice pamiątkowe tego wylewu umieszczone są: przy bramie wieży zegarowéj w klasztorze na Zwierzyńcu, na domu szkoły zwierzynieckiéj, na domu rogatki zwierzynieckiéj, na domu rządowym przy ujściu Rudawy, w którym za wolnego miasta był główny skład węgla i drzewa opałowego, na domu na Rybakach i na domu, w którym dziś mieści się towarzystwo dobroczynności.

Wezbrana woda wiślana w téj powodzi, przedarła się w części poza klasztorem zwierzynieckim około łomów kamienia na górze Lasota i płynęła przez pola Dębnik, Zakrzówka, wpadając napowrót do koryta pod klasztorem na Skałce.

Smutny to był widok patrzeć, jak wzburzoną Wisłą płynęły sterty zboża, brogi siana, deski, belki drzewa, bydło, trzóda, sprzęty domowe, a nawet całe domy z ludźmi na dachu wzywającemi ratunku. Jeden to z takich domów uderzywszy o most drewniany na Podgórzu, zniósł go zupełnie. Most stradomski i część domu przyległego były także zerwane. Wylew ten wówczas w Krakowie dochodził do biskupiego pałacu przy ulicy Wiślnéj, pod zamkiem zaś aż do ówczesnéj bramy przy domu pod obrazem na rogu ulicy Kanonicznéj: przedmieścia: dzisiejszy Nowy Świat, Smoleńsk w zupełności, zaś Piasek i Stradom w części były zalane; kościoły oo. kapucynów i bernardynów do 4 łokci stały w wodzie. — Przypomnieć wszakże należy, iż w r. 1813 dzisiejszy Nowy Świat i Smoleńsk nie były tak jak są dziś zabudowane, ulica Zwierzyniecka i Wolska były prostemi drogami polnemi, a na rzece Rudawie liche mosty drewniane. W téj części były wówczas po większéj części place puste, pełne kałuż stojącéj wody i ruin pozostałych po zburzeniu murów, bram, baszt, wałów i fos, któremi miasto było opasane, zabudowane lichemi drewnianemi domkami w różne strony rozrzuconemi. Z tych niektóre przebudowano dziś na domy murowane, a pozostałe widzieć dotąd można na Groblach i w tyłach Smoleńska; dawna zaś przystań na Groblach, projektowana za wolnego miasta dla przezimowania galarów rządowych, dziś w części zasypana, daje obraz nieporządku, w jakim się przez długi czas, aż do robót około plantacji, ta część miasta ponad Wisłą znajdowała.

Wedle tablicy pamiątkowéj w klasztorze zwierzynieckim, były poprzednio powodzie, a mianowicie w r. 1593 w miesiącu lipcu i w r. 1697 w miesiącu sierpniu, większe o 20 cali od powodzi w roku 1813.

Po pamiętnéj powodzi w roku 1813 z większych wylewów był wylew w roku 1839 po trzechdniowych deszczach około 16 sierpnia, a który w Warszawie sprowadził powódź daleko większą, jak w r. 1813. W tym wylewie, który był znaczniejszy od tegorocznego, woda wiślana weszła do domu rogatkowego przy przewozie pod zamkiem, a ulice: Zwierzyniecka i Wolska, ponieważ nie były jak dziś podniesione, do połowy były zalane.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy miejskie i powiatowe.

Gmina Kaszów w starostwie krakowskiém położona postanowiła założyć w Kaszowie szkołę trywjalną i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1) Postawić budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru dwóch morgów pod liczbą kat. 2631;

2) Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie;

3) Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z góry 210 zła., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnéj i w tym celu wypłacać nauczycielowi rocznie 12 zła. w ratach kwartalnych z góry;

4) Wypłacać rocznie na opał szkoły 45 zła. na ręce przewodniczącego w radzie szkolnéj miejscowéj na zakupienie potrzebnego opału dla szkoły i dostarczać każdego roku pięć podwód do zwiezienia tego opału;

5) Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie 10 zła.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

Gmina Nowawieś w starostwie krakowskiém położona postanowiła założyć w Nowéjwsi szkołę trywjalną i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1) Postawić budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru dwu morgów;

2) Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie;

3) Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z góry 210 zła., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnéj i w tym celu wypłacać nauczycielowi rocznie 12 zła.;

4) Wypłacać rocznie na opał dla szkoły 45 zła. na ręce przewodniczącego w radzie szkolnéj miejscowéj, oraz dostarczać rocznie pięć podwód do zwiezienia tego opału;

5) Wypłacać na pomniejsze wydatki szkolne rocznie 10 zła.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

Gmina w Skwarzawie nowéj w starostwie żółkiewskiém położona postanowiła założyć u siebie szkołę trywjalną i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1) Postawić budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru 56 sążni kw.;

2) Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie;

3) Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach miesięcznych z góry 200 zła., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnéj;

4) Dostawiać rocznie na opał dla szkoły sześć sągów drzewa miękkiego;

5) Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie, ile będzie potrzeba.

Prawo prezentawania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* Józef Werner nadleśniczy w dobrach Adama ks. Lubomirskiego zł. a. 15.

Wczoraj rano przyjechał ze Lwowa do Krakowa arcyks. Leopold, naczelnik inżynierji wojskowéj; przebrawszy się na dworcu kolejowym, wyjechał natychmiast powozem do oglądania obwarowań koło Krakowa.

W c. k. trzeciéj szkole początkowéj przy ulicy św. Jana rozpoczną się wpisy uczniów dnia 29 b. m.

Ministerstwo oświecenia zezwoliło na otwarcie klasy piątéj w gimnazjum jasielskiém z początkiem roku szkolnego 1872/3.

Ks. Ludwik Bober, dotychczas nauczyciel religji przy gimnazjum św. Anny w Krakowie, otrzymał probostwo w Chrzanowie i został na takowe dnia 12 sierpnia rb. kanonicznie wprowadzony.

Wczoraj o godzinie 1 w południe zwołano alarmem 7 i 8 kompanię pułku piechoty Gorizutti i wysłano je o god. 3 koleją do okolic pomiędzy Kętami i Andrychowem, gdzie podobno wszczęły się rozruchy w skutek spraw serwitutowych.

Niedawno w domu jednym w Krakowie popełniona została kradzież. Organa policji krakowskiéj o popełnienie kradzieży téj podejrzywały najniesłuszniéj pewnego młodzieńca syna obywatelskiego który w domu tym u rękodzielnika był na praktyce. W skutek tego bezzasadnego podejrzenia, przyaresztowano młodego człowieka. Oddano go sądowi. Sąd po krótkim śledztwie wypuścił młodzieńca na wolność jako nieposzlakowanego. Organa policji powinny się wystrzegać takich bezzasadnych obwinień.

Opowiadają nam że w zeszły poniedziałek po god. 10 wieczór spadł odłam kamienia kilka funtów ważący z wieży sygnałowéj kościoła Panny Marji, z narożnika od strony Florjańskiéj ulicy — uderzył w bruk aż po za trotoar i roztrzaskał się na kawałki.

Pożary. — W lipcu rb. zgorzały w powiecie bobreckim jeden dom wartości 105 zła.; w powiecie wielickim jeden dom wartości 100 zła.; w powiecie zaleszczyckim karczma; w powiecie birczańkim jeden dom włościański wartości 67 zła.; w powiecie bohorodczańskim jedna zagroda włościańska wartości 250 zła.; w powiecie husiatyńskim cztery zagrody włościańskie i jedna stajnia wartości 970 zła.; w powiecie stanisławowskim jedna zagroda włościańska wartości 185 zła.; w powiecie mieleckim dwie zagrody włościańskie wartości 1600 zła.; w powiecie żydaczowskim w Pezanach stajnia dworska wartości 400 zła. i dworskie budynki gospodarskie wartości 2500 zła.; w powiecie rohatyńskim jedna zagroda włościańska wartości 200 zła.

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom I.

(Ciąg dalszy.)

Pierwsze wejście w bliższe stosunki.

Kilkanaście dni upłynęło od „Święta Żniw“. Henryk skończył śniadanie w swoim pokoju i przerzucał jakąś książkę, gdy niespodzianie ujrzał we drzwiach Zawiłę. Miał on pałasz przy boku i minę tak poważną i uroczystą, że Henryk, który dotychczas u siebie jego wizyt nie odbierał, powstawszy ze sofy, postąpił ku niemu kilka kroków i zapytał:

— Czém panu mogę służyć?

Zawiła zrobił ceremonjalny ukłon.

— Pozwól pan, że usiądziemy — rzekł jakimś urzędowym głosem — mam z panem pomówić.

Usiedli, a Zawiła znów zaczął:

— Ważny interes sprowadza mię do pana. — I patrzał badawczo w oczy Henryka, jakby chciał poznać, czy się domyśla, jaki to interes.

Po pauzie, którą zrobił dla nadania temu co miało nastąpić większego znaczenia, mówił daléj:

— Mogę nawet powiedzieć, że to jest sprawa honorowa, w któréj zaangażowany jest honor drugiéj osoby i mój także.

— Słucham, o co panu chodzi — rzekł Henryk, który się nie domyślał, do czego ten wstęp zmierza.

— Chodzi mi o owo nocne spotkanie, które pan miałeś....

— Ja?.. z kim?..

— O ową schadzkę ubiegłéj nocy...

Henryk domyślił się, o czém mowa i zbladł. Schwycił gwałtownie Zawiłę za rękę i zapytał wzruszonym głosem:

— Jakto, pan wiesz o tém?

— O godzinie wpół do pierwszéj — mówił Zawiła daléj — szedłeś pan tym korytarzem, którym ja tutaj przyszedłem teraz, minąłeś ciemną sionkę i udałeś się do pokoju...

— Na miłość Boga, czy nie powiedziałeś pan o tém komu?.. — zawołał Henryk, nie dając mu dokończyć.

Zawiła wstrząsnął głową zaprzeczająco i rzekł poważnie:

— Za kogóż mię pan masz. Mówię o tém panu, ale za nic w świecie nie powiedziałbym o tém nikomu. Zresztą komuż bym mógł powiedzieć...

Urwał nagle, i utopiwszy z pewną złośliwością wzrok w bladéj i zatrwożonéj twarzy Henryka, dodał po chwili:

— Czy może pańskiemu ojcu?..

— Więc o tém nikt więcéj nie wie, nikt?

— Nikt. Przynajmniéj odemnie.

Henryk uścisnął go za rękę:

— Proszę i nadal o milczenie.

— Dobry pan jesteś sobie — rzekł Zawiła, przechodząc nagle w ton opryskliwy — myślisz, że na tém będzie koniec. Milczeć będę, bo jak powiedziałem, chodzi tu także o mój honor, ale na tém nie poprzestanę...

— Czegóż pan żądasz?

— Żądam od pana wytłómaczenia, co to wszystko ma znaczyć.

— Nie rozumiem pana.

— Powiadam panu wyraźnie: panna Wanda jest moją kuzyną, moją krewną, a ja jako człowiek honorowy i do tego oficer Napoleoński nie mogę pozwolić, abyś pan ją niesławił i bałamucił. Pytam się więc pana, jaki cel mają te schadzki, bo oprócz wczorajszéj wiem także i o dawniejszych w ogrodzie...

— Więc pana przyprowadziła tu do mnie jedynie dbałość o honor panny Wandy?

— Nieinaczéj. Gotów jestem go bronić nawet ze szablą w ręku — i mówiąc to, Zawiła uderzył o rękojeść pałasza.

— Do tego nie przyjdzie — odrzekł z lekkim uśmiechem Henryk. — Cieszę się jednak, że poznałem w panu tak dobrego przyjaciela panny Wandy — i uścisnął go za obie ręce. — Bądź pan spokojny.

— Czy to ma być już wszystko? — zapytał ironicznie Zawiła — mnie nie wystarczą podobne frazesy. Jestem żołnierzem i robię wszystko kategorycznie... Wytłómacz mi pan jasno i wyraźnie, jakie masz pobudki i jaki cel w tym romansie.

Henryk zarumienił się, jakby mu było przykro odsłaniać tajemnicę swéj duszy przed człowiekiem prawie mu obcym. Gdyby był więcéj znał świat i miał więcéj doświadczenia, mógł był po prostu wyrzucić za drzwi natrętnego opiekuna.

Ale on w téj chwili czuł szacunek dla jego prawości i wdzięczność za jego troskliwość o dobro Wandy. Przytém ten człowiek posiadał już tę tajemnicę, i do duszy Henryka wkradła się obawa, aby jéj nie odkrył przed kim innym, gdyby on nie dał mu zaspakajającéj odpowiedzi. Z wewnętrzną niechęcią przeto zdecydował się jednak odpowiedzieć:

— Kocham pannę Wandę i chcę się z nią żenić. Takie są moje pobudki i mój cel.

— Więc dlaczego się pan nie żenisz? dlaczego cały ten stosunek ma być pokryty jakąś tajemnicą?..

— Są pewne przeszkody.... ze strony mojéj familji.... ale te usuną się z czasem....

— Dajesz mi pan na to swoje słowo honoru?

— Daję. Oto moja ręka.

Zawiła powstał i znów uroczyście Henrykowi się ukłonił.

— Mój interes zatém skończony. Chciałem tylko usłyszeć z pańskich ust zapewnienie dobrych jego intencji dla panny Wandy, albo w razie przeciwnym poszukać innéj satysfakcji. Kiedyś mi pan dał słowo, jestem już zadowolniony i spokojny.

To powiedziawszy, wyszedł z pokoju i zostawił Henryka nawpół odurzonego tą sceną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wpisy do c. k. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego jakotéż do szkoły ćwiczeń w témże połączonéj odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia od godziny 8 do 12 zrana, i od 3 do 5 po południu.

W niedzielę dnia 25 b. m. zakończył się solenném nabożeństwem miesięczny kurs wakacyjny nauczycieli ludowych w tutejszém Seminarjum żeńskiém. Zgromadzeni w liczbie 40 brali udział w 5-cio godzinnéj nauce codziennéj połączonéj z praktycznemi ćwiczeniami. Nauka obejmowała: wykład historji naturalnéj łącznie z metodą poglądu, fizykę, metodę rachunków, metodę geografii, wykład elementarza metodę nauki ojczystego języka, tudzież gospodarstwo z pszczelnictwem i jedwabnictwem. Nadto zwiedzili nauczyciele pod przewodnictwem odpowiednich profesorów, wszystkie muzea, gabinety, zamek, bibliotekę, ogrody i inne zakłady w których objaśniani szczegółowemi i rozlicznemi wiadomościami zbierali pożądany zasób wyobrażeń i pojęć. To téż przy pożegnaniu profesorów nie taili się z otuchą i ożywieniem z jakiemi na swe wiejskie stanowiska pracy wracali.

Na rzecz funduszu szkół ludowych odbędzie się w Nadwórnéj d. 27 września przedstawienie amatorskie, składające się z dwóch komedyjek Fredry (syna): „Posażna jedynaczka“ i „Consilium facultatis“.

Festyn ludowy w Kołomyji urządzony na rzecz funduszu szkół ludowych przyniósł razem z loterją fantową 178 złr. 44 c. czystego dochodu.

Szkoła muzyki instrumentalnéj otwartą zostanie we Lwowie z d. 1 września pod dyrekcją p. B. Smolika i F. Chocholuszka dla uczniów obojga płci. Nauka w téj szkole ma być udzielaną wszechstronnie przez nauczyciel biegłych w swym zawodzie.

Szkoła rolnicza w Żabikowie pod Poznaniem, założona na gruntach ofiarowanych przez hr. Augusta Cieszkowskiego i pod przewodnictwem dr. Au, miała w zeszłém półroczu 80 uczniów. Wróżą, że silnym będzie konkurentem dla niemieckiéj tegoż rodzaju szkoły w Proszkowie.

Z nad Raby 24 sierpnia. Wylew wody z Raby i Wisły po przerwaniu wałów pod Kobylasem i w Czasławicach przez lekceważenia najbliżéj interesowanych gromad i słabe bronienie tychże, spowodował spustoszenia i szkody nie do obliczenia, widok przedstawia się okropny, jak daleko okiem sięgnąć można, wszystko woda zalała, chałupy włościańskie pod same dachy, a bardzo wiele i wyżéj stoją w wodzie, ludzie siedzieli na dachach i wyglądali ratunku i chleba, a téj pomocy nikt na razie udzielić nie mógł bo nie było łodzi. Stan wody był 20 21 i 22” najwyższy jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają a jak znaki na drzewach i starych budynkach wskazują równy jak w r. 1813. Cała okolica od Raby aż do Dunajca pod wodą, a mianowicie: Czasławice, Ujście solne, Popendzyna, Barczków, Dąbrówka morska, Wrzępia, Michale, Strzelce wielkie i małe, Górka, Zabełcze, Wola Przemykowska, Rząchowa, i Szczurowa wszystko woda zalała, całoroczna mozolna praca rolnika zniszczona bo i ziemniaki będąc tak długi czas pod wodą zgnić muszą, ztąd głód i choroby tak na ludzi jak i na bydło. Oto smutny stan okolicy nadwiślańskiéj od Raby aż do Dunajca.

P. S. W téj chwili dowiaduję się, że jeden włościanin z Strzelec małych, Marcin Zamosny ojciec 5-ga dzieci chcąc zajrzéć do swéj chałupy co się tam dzieje, został na wale podemwany wodą i utopił się.

Na dniu 23 b. m. przy płaceniu cła od transportu pierza, wprowadzonego z Królestwa Polskiego do Krakowa przez c. k. komorę cłową we Węgrzcach został Szija Ehrenreich kupiec z Pinczowa, w Królestwie Polskiem, w posiadaniu 76 sztuk fałszywych c. k. austryjackich talarów, cyfrą rzymską XXX i rokiem wybicia 1867 oznaczonych, przez tenże urząd cłowy przytrzymanym.

Wyż pomienionego kupca wraz z talarami oddano przynależnym c. k. władzom, a tok śledztwa zapewnie pokaże, zkąd taka znaczna liczba fałszywych, przeważnie wcale dobrze naśladowanych, monet srebrnych w naszym kraju się pojawia.

Dla przestrzeżenia publiczności czynię uwagę, że talary te są lane z mieszaniny kruszcowéj, barwy białéj do srebra podobnéj, lecz mennicze wybicie nie zbyt wyraźne i w porównaniu do prawdziwych talarów za grube, oprócz tego waga tychże jest o wiele mniejszą od wagi prawdziwych c. k. austryjackich talarów przez co najłatwiéj je poznać można.

Słychać, że w Warszawie ma być założona *wyższa szkoła rabinów,* z językiem wykładowym rossyjskim.

W Moskwie otwarty został dnia 15 b. m. *zjazd leśników.* Udział w nim wzięło około 90 osób.

Dr. Kalisch, znany humorysta niemiecki i jeden z głównych założycieli niemieckiego pisma humorystycznego *Kladeradatsch* umarł w Berlinie przeżywszy lat 52.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 24 sierpnia pochmurno; termometr od 8 8 doszedł do 15.6 R. Dnia 25 pochmurno, przytem częsty drobny deszcz; termometr od 9.2 doszedł do 12.0 R. Barometr w ciągu obu dni szedł zwolna w górę; rano o 6 dnia 26 stan jego był 331.07, termometru 8.0 R. Wiatr północny chłodny.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Karol Chabiński inżynier z Szczawnicy, Zygmunt Kmita inżynier z Szczawnicy, Rudolf Zycieński z żoną wł. d. z Szczawnicy, Jakób Rzepiszewski prezes Izby skarbowéj z Szczawnicy, Edward Pawłowski urzęd. ze Lwowa, Loiza Eichmann obyw. z Drzewicy, Ferdynand Zopoth adjunkt sądowy z Wiednia, Justyn Łukomski podpułkownik z Odessy, X. Michał Majerczyk wikary z Bełzy, Marcelli Żółtowski z WKs. poznańskiego, Gustaw Żurkowski adwokat z Zakopanego, Kapiton Kostenkoff jenerał-major z Rossji, Stanisław Jastrzębski w. d. z Kongresówki, Stanisław Steczkowski urzędnik z Warszawy, Henryk Gnatowski w. d. z Warszawy, Franciszek Włosiński obyw. z Proszowic, Seweryn Zaleski z familią dr. med. z Krynicy, Franciszek Marie z żoną inżynier z Przemyśla, Bronisława Prohazka obyw. z Krynicy, Emilia de Rochetin obyw. z Krynicy, Leon Schocstein radca dworu dr. med. z familją z Odessy, Jan Chyliński wł. kamienicy ze Lwowa, Ksawery Madajewski w. d. z Grodowic.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Dr. Józef Krajewski z Warszawy, Stanisław Sokolnicki obyw. z Poznania, Pacher c. k. radca dworu, Maurycy Orgelbrand księgarz z Warszawy, Włodzimierz Brzozowski radca dworu służby rossyjskiéj, Roman hr. Bniński w. d. z Podola, Zofia Tember obyw. z Warszawy, Al. Anyszkiewicz obyw. z Warszawy, Julia Werner ob. z Warszawy, Edward Grotkowski prezes reformowanego kollegium z Wilna, Emil Meisner obyw. z Warszawy, Gustaw Meisner obyw. z Warszawy, Konstanty Urbańskt obyw. z Podola rosyjskiego, Marceli Piątkowski obywatel z Królestwa Polskiego, Stanisław Naimski wł. d. z Warszawy, Henryka Zabielska ob. z Krucheln.

Wiadomości urzędowe.

Lwowski wyższy sąd krajowy mianował systemiz. dyetarjusza tabuli krajowéj Szczepana Jasińskiego ingrosistą przy tabuli krajowéj miejskiéj we Lwowie.

Prezydjum lwowskiego wyższego sądu krajowego nadało opróżnione przy lwowskim sądzie kraj. dwie posady oficjałów Wincentemu Witmanowi, kanceliście sądu pow. w Komarnie, i Karolowi Chitremu, systemiz. dyetarjuszowi tabuli krajowéj we Lwowie.

Prezydent sądu wyższego kraj. w Krakowie udzielił opróżnione przy krakowskim sądzie krajowym dwie posady oficjałów z płacą roczną po 600 zła. akcesiście tegoż sądu Józefowi Przybyłowiczowi i dyetarjuszowi Janowi Kudasiewiczowi.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 22 sierpnia:

E d y k t a: Prezydjum wyższego sądu kraj. we Lwowie wzywa Franciszka Grzączkowskiego woźnego przy lwowskim sądzie apelacyjnym który bez zezwolenia od 10 lipca r. b. nie jawia się w urzędzie, aby w przeciągu 4 tygodni zgłosił się do prezydjum i usprawiedliwił swą nieobecność.

L i c y t a c j a: W sądzie pow. w Rzeszowie d. 26 września, 16 październ. i 31 listopada plac l. 136 w Sendziszowie.

K o n k u r s a: Posada pocztmistrza przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Solinie. Posada aptekarza przy nowo utworzonéj aptece w Wilanowicach. Posada adjunkta sądowego przy sądzie pow. w Brodach.

O g ł o s z e n i a: Między Czechowem a Tymową zaprowadzoną będzie codzienna poczta piesza; a między Mrzygoldem a Sanokiem codzienna jazda posłańcza.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Czytamy w *Weltausstellungs-Correspondenz:*

Dnia 7 mb. przybył do Wiednia włoski komisarz wystawy powszechnéj senator Francesco Brioschi i porozumiał się z jeneralnym dyrekt. wystawy w sprawie udziału Włoch.

W tym samym celu przybyć mieli w połowie miesiąca bieżącego do Wiednia: sekretarz angielskiéj komisji Filip Cunliffe Owen, który się udaje w podróż z polecenia prezydenta angielskiéj komisji wystawowéj księcia Walji, tudzież sekretarz greckiéj komisji wystawowéj, a przytém szef oddziału ekonomicznego ministerstwa spraw wewnętrznych Aleksander Mansolas.

Koleje francuskie zgodziły się już także na ułatwienie transportów w r. 1873. „Compagnie des chemins de fer de l’Est“ dała dobry przykład w téj mierze i zniżyła o 50 pct ceny transportu towarów na wiedeńską wystawę powszechną.

Według doniesień z Chrystjanji, mianowaną już została komisja norwegska dla spraw wystawy powszechnéj. Do komisji téj należą najznakomitsi reprezentanci przemysłu i sztuk. Na czele jéj stoi prezydent komisji szwedzkiéj książę Oskar. Wiceprezydentem mianowany został konsul austrowęgierski Petersen.

Z Kopenhagi donoszą, że duński radca stanu i dyrektor banku Tietgen ofiarował na cele udziału Danji w wiedeńskiéj wystawie powszechnéj 20,000 talarów.

Dziennikarstwo zagraniczne zawsze z jednakową życzliwością przemawia o wystawie wiedeńskiéj. Mianowicie dziennikarstwo francuskie i angielskie objawia wielką sympatję dla wystawy wiedeńskiéj.

W drugim tygodniu miesiąca bieżącego przywieziono na plac wystawy 5968 centnarów żelaza, 5772 centnarów wapna, 14,115 centn. piasku, 146,766 (tj. 1.880,400 sztuk) cegieł i 3778 centnarów różnych innych materjałów.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 18 do 24 sierpnia).

Wiedeń 24 sierpnia.

△ Przez kilka dni prolongacja papierów spekulacyjnych była znacznie utrudnioną, co się przyczyniło do osłabienia obrotu w głównych papierach, kredytach, anglo i t. d. Renta nieco się osłabiła, a tranzakcje w niéj do drobnych z e s z ł y rozmiarów; papierowa się jeszcze lepiéj trzymała jak srebrna (Silber-Rente).

Okoliczność, że od 14 dni waluta się osłabia wpływa widocznie nie tylko na ten gatunek obligów państwowych, od których kupony wypłacają się w srebrze ale równocześnie i na kurs rozmaitych „obligacji pierwszeństwa“ n a j c z ę ś c i é j wydawanych w czasach kiedy „ażio“ na srebro było wysokie i sposób ten (t. j., że kupony płacono w srebrze lub banknotach z doliczeniem „ażia“) popłacał; dziś trudno n i e k t ó r y m towarzystwom kolejowym umieścić takiego rodzaju (obligacje pierwszeństwa). Do rzędu papierów „Prioritäten zwanych, które i niższą mają cenę i na które trzeba szukać małych kupcow i to w drobnych tylko partjach nim się coś zbędzie, należą „obligi“ kolei żelaznych, subwencjonowanych e f e k t y w n i e; jak n. p. Lwowsko-Czerniowiecka kolej, mająca co roku znaczny niedobór.

Powiadają już teraz, że podane do subskrypcji nowe „obligi pierwszeństwa“ pomienionéj kolei, z trudnością dadzą się umieścić. — Jeden z młodszych domów bankowych w Berlinie ogłosił w dziennikach, że wkrótce poda „sposób repartycyi tych nowych obligów“ u niego subskrybowanych.

Miał to być jednak manewr t y l k o i nic więcéj według wiadomości tutejszych bankierów otrzymanych z Berlina.

Donoszą im, że tam wcale nie podpisywała publiczność u tego bankiera, i że ten przez ogłoszenie „rapartacji“ chce zwabić kapitał prywatny do kupowania efektów nowych u niego — w nadziei, „że wiadomość przezeń podana, jakoby subskrybował 2 — 3 razy tyle, ile było „obligów“ do wzięcia“ podziała na łatwowierną małą publikę korzystnie. — Rozpuszczono jednocześnie pogłoskę, że Auglo austr. bank wziął z n a c z n y u d z i a ł w tym interesie, co według bliżéj powziętych informacji jest mylném. Ofiarowano wprawdzie anglo austr. bankowi ten interes — ale anglo bank wręcz odmówił.

Akcje kredytowe, kupowane w pierwszych dniach na rachunek Berlina były już wyżéj 343 — później obniżyły się powoli na 339½ i tak samo o 2 złr. w ciągu tygodnia się podniosły.

Anglo między 320 — 322.

Z ważniejszych i nowszych razem efektów bankowych najwięcéj były popytywane Hypothekar Rentenbank, które w 14stu dniach około 20 złr. na kursie zyskały. Przyczyny właściwéj nie było; wiadomo tylko, że jeden wielki dom kazał znaczną ilość akcji kupować trzem agentom „Vereinsbank“ poszły do góry o kilka guldenów z powodu, że emisja nowych a k c j i tryesteńskich (Triester-Bankverein) nadspodziewanie dobrze się udała i „Vereinsbank“ znaczną miała otrzymać prowizję za zajęcie się tym interesem biorąc na siebie wprowadzenie tych akcji na giełdę.

Zresztą konsorcja poformowane do podpędzenia k i l k u s p e c j a l n y c h gatunków papierów mianowicie „Baubank“ o czem donosiłem, nadawały ruchowi całemu pewną stałość a to tém bardziéj — że dotychczas operacje wszystkie są nader drobnych rozmiarów.

Z kolejowych akcji „Staatsbahn“ się stosunkowo najwięcéj obudziły, bo o 5 do 6 guldenów w porównaniu do ostatniéj giełdy zeszłego tygodnia. Lombardy o 1 złr. się podniosły na 210. Dewizy i Napoleondory po n i s k i c h kursach znajdowały odbiorców. Cała różnica wynosiła przez tydzień ½%.

Lokalna koléj Kowna (Tramway) zajmuje zawsze kulisę.

Jak zwykle, tak i tu, mała c o d z i e n n a spekulacja „kulisy“ giełdowéj przenosi nad wszystkie inne te efekta, których liczba nie zbyt wielka i które wyłącznie na wiedeńskiéj giełdzie są przedmiotem spekulacji.

Te akcje, które z początku zaprowadzenia kolei, lokalną komunikację ułatwiającéj, tak stały nisko (za 200 ledwie 130), że już mówiono o likwidacji towarzystwa akcyjnego, dziś stoją 332 i stanowią przedmiot spekulacji nieokreślonéj natury.

Jedni bowiem sądzą, że te rozmaite linje, które z przedmieść w kilku dyrekcjach kierunek tych prowadzić będą do Prateru, na „wystawę powszechną“ dochód podniosą o 100%, inni znów są tego zdania, że pospieszna (i jak to mówią forsowna) budowa, drogi nadzwyczaj robotnik i w kilku miejscach potrzeba zakupienia domów etc. zneutralizują w c z ę ś c i „nadwyżkę dochodów“ a ostatecznie po zakończeniu „wystawy“ pozostaną linje drogie i budżet obciążające.

Można więc być pewnym, że w miarę zbliżającego się terminu wystawy w „Tramway“ będą znaczne fluktuacje, szczególnie jeźli się potwierdzi, że na teraz nie będą wydawać n o w y c h akcji, tylko na pokycie kosztów zaciągną pożyczkę planem amortyzacyjnym opatrzoną.

W akcjach kolejowych nie zdołała się jeszcze utworzyć spekulacja stała, jest wprawdzie grupa większych giełdowych spekulantów, która woli robić interesa w tych papierach jak bankowych, szczególnie dla tego, że jak doświadczenie uczy, w czasach pomyślnych i większe „domy finansowe“ robią znaczne tranzakcje w tych efektach (w bankowych zaś akcjach daleko mniéj), a przez to spekulacja ma pewniejszy punkt oparcia; jednak dla tego jeszcze się wahają zawierać interesa w „kolejach“ bo dzienniki tutejsze podają od kilkunastu dni wiadomości odmienne i sprzeczne nawet co do szansy eksportu rezultatu zbiorów tegorocznych i bilansu zbożowego z krajów zachodnich. Od tego jednak zależy ożywienie targu pieniężnego, czyli koleje austrjackie szczególnie w wschodniéj części monarchji będą zatrudnione znacznėm wywozem produktów surowych?

Że w „Südbahn“ nieco więcéj robiono interesów, zapisują na karb zwiększających się dochodów na linji włoskiéj.

Na samym końcu zwolniała spekulacja i osłabiły się kursa na wiadomość z Berlina, że tam kursa się obniżyły z obawy przed ultimo, który może spowodować chwilowy brak gotówki i ją podrożyć wśród likwidacji miesięcznéj za sierpień.

Karola Ludwika notowano 244½—245. Südbahn 211. Staatsbahn 341, a nawet miał być kurs Albrechtbahn 178 z inicjatywy jak mówią bankowego instytu „Oestr. Bank“, który tę kolej wziął w swą opiekę.

Kilka nowych koncesji wydano, należeć będą jak dawniejsze do n i e n a r u s z a l n y c h, póki nie zawieje nowy jaki wiatr.

Księgosusz. — Do 15 mb. panował księgosusz w Nowosiółce powiatu zaleszczyckiego, tudzież w Mielnicy, Boryszkowicach i w kontumacji kozaczowieckiéj pow. borszczowskiego, gdzie pomiędzy 1468 sztukami bydła rogatego w 16 zagrodach padło 9, a 28 chorych i 8 o zarazę podejrzanych zabito.

Zaraza na owce wszędzie ustała.

Wiadomości telegraficzne.

Czerniowce 23go sierpnia. Wybory do sejmu z okręgów wyborczych wiejskich: stanowieckim i sadogórskim rozpisano na d. 29 bm. Obawiają się powtórnego wyboru przeciwników rządów centralistycznych Kovacsa i Mustatry.

Praga 23 sierpnia. Sąd karny zażądał od magistratu pragskiego wykazu wszystkich miejskich ogłoszeń zamieszczanych w ostatnich latach w dziennikach *Politik* i *Narodni Listy.*

Praga 23 sierpnia. Na wniosek prokuratora skonfiskowano broszurę Clama o zwycięztwie wyborczém i drugą broszurę „o zepsuciu w Austrji“ *(Corruption in Oesterreich).*

Praga 24 sierpnia. *Narodni Listy* ponownie zaprzeczają pogłosce, jakoby stronnictwo młodoczeskie miało zamiar przybyć do sejmu.

Praga 24 sierpnia. W posiadłości ks. Lobkovica odbyły się w przeszłym tygodniu ponowne konferencje stronnictwa feudalnego. Wskutek tego Clam Martinitz znów był w Pradze. Był on tu w ciągu ośmiu dni trzy razy, aby po krótkim pobycie znów Pragę opuścić. Przywódzcy czescy z pośród siebie wysłali Klaudyego do Wiednia. Tenże odjechał pociągiem rannym.

Peszt 24 sierpnia. Celem stanowczego ułożenia mowy tronowéj, udali się dziś Kerkapolyi i Lonyay do Wiednia, gdzie pod przewodnictwem cesarza odbędzie się narada ministrów.

Temeszwar 24go sierpnia. Przybył tu wczoraj arcyksiąże Wilhelm, odbył inspekcję nad tutejszą artylerją i był obecny przy ćwiczeniach w strzelaniu.

Gastain 24 sierpnia. Cesarz Wilhelm, od dwóch dni chory na nogi nie uda się do Iszlu, lecz we środę udaje się ztąd do Saloburga, a we czwartek przez Lambach do Berlina. W Lambachu powita go prawdopodobnie cesarz austrjacki.

Berlin 23 sierpnia. Prezydent kanclerstwa rzeszy Belbrück powrócił. Ks. Bismark przybędzie z końcem miesiąca. Kanclerstwo państwa zamierza przedsięwziąć rewizję niemieckiéj ustawy wekslowéj z uwzględnieniem usilnych życzeń stanu kupieckiego. Wielokrotnie żądane ściągnięcie pieniędzy papierowych nie nastąpi przed zaprowadzeniem waluty złotéj.

Monachjum 23 sierpnia. Obecnie jest już rzeczą pewną, że król bawarski nie uda się na zjazd trzech cesarzów do Berlina.

Paryż 23 sierp. Biskupi w obszernie motywowanym memorjale do ministerstwa wojny żądają, aby w wojsku ściśle przestrzegano praktyk religijnych, gdyż tylko prawdziwie bogobojna armja może odnieść zwycięztwo. Cissey przyrzekł spełnienie żądania.

Trouville 23 sierpnia. Książę Walji odjeżdża ztąd jutro rano.

Próby z nowemi działami już ukończono. Obecnych oficerów artylerji zaproszono na obiad u prezydenta Thiersa, odjeżdżają oni dziś rano.

Londyn 24 sierp. Według wiadomości z Belfastu, pokój tamże nie został więcéj zakłócony. Szkoda wyrządzona dochodzi pół miljona franków. W skutek pogłoski, że katolicy mają zamiar wyrznąć protestantów, skonsygnwano wojsko.

Londyn 24 sierp. Z Meksyku donoszą: Z dowódzców powstańczych tylko Porfirio Diaz, który się udał do Kuliakanu, i Garzia Cadena, którego schwytano, nie przyjęli amnestji.

Rzym 23 sierpnia. Karpynał Antonelli wniósł osobne zażalenia do gabinetów wersalskiego i wiedeńskiego z powodu wzięcia w posiadanie kilku konwentów przez rząd włoski. Nie dano na nie odpowiedzi.

Rzym 23 sierpnia. Następnych nominacji kardynałów, chce papież dokonać bez porozumienia się z kolegium kardynalskim. Dziewięciu zamianowanych kardynałów zapewnią głosy swe w następném conclave téj osobie, którą papież na swego następcę przeznaczy.

Petersburg 23 sierpnia. Komisja wojskowa proponuje następujące brzmienie nowéj ustawy o milicji. Milicja narodowa jest do tego powołana, aby stanowiła straż tylną za armją czynną ruszającą przeciw nieprzyjacielowi a w kraju podczas nieobecności armji sprawowała służbę garnizonową.

Bukareszt 23 sierpnia wieczorem. Dekretem książęcym zamianowano nowych oficerów gwardji narodowéj. Są to po największéj części byli oficerowie armji.

Arona 23 sierpnia. Oczekują tu króla na 25 b. m., w którym to czasie odbędą się wielkie manewry z przeprawą przez rzekę Tessin.

Boyonne 24 sierpnia. Rząd hiszpański spodziewa się, że przy wyborach otrzyma znaczną większość; zdaje się także, że z wyborów wyjdzie około 100 republikanów a tylko mała ilość Sagasteczyków, Alfonsistów i Unjonistów.

Władze hiszpańskie donoszą rządowi francuzkiemu, że w departamentach pogranicznych przebywa wielu karlistów i że przygotowują na 26 sierpnia napad na Hiszpanję, niech więc rząd francuski poczyni przeciw temu o d p o w i e d n i e kroki.

Przegląd polityczny.

Wracamy dzisiaj na czele dziennika do jednéj z najważniejszych spraw naszych wewnętrznych, do reformy ordynacji sejmowéj. Traktowaliśmy ją już niejednokrotnie; dziś wobec dyskusji o téj saméj materji w lwowskim klubie postępowym i wobec projektowanego zjazdu posłów uważaliśmy za potrzebne jeszcze raz zreasumować w treściwém zestawieniu te główne punkta ordynacji, które wymagają naprawy i kierunek naprawy téj wskazać. Zdaje nam się, że sprawa ta tyle razy już roztrząsaną była, że zjazd przedsejmowy posłów mógłby bardzo łatwo i bez wielkiej straty czasu zgodzić się na sformułowanie dotyczących wniosków w celu przeprowadzenia takowych w sejmie. Szkoda tylko, że o samym zjeździe nagle tak ucichło.

Wczoraj odbyło się we Lwowie zgromadzenie wyborców, które jednogłośnie przyjęło program wyborczy klubu postępowego polskiego. Program ten w dosłowném brzmieniu podaje nam dzisiaj nasz korespondent lwowski.

Im bliższy zjazd berliński, tém więcéj zajmują się nim dzienniki. Gorączkowe wyczekiwanie owładnęło umysły; wszyscy czują, że zjazd berliński zaznaczy się ważnemi postanowieniami w dziejach politycznych. Z ministerstwa spraw zagranicznych we Wiedniu wyjedzie na zjazd ten do Berlina radzca dworu D e p o n t referent spraw wschodnich. Ztąd prawdopodobne przypuszczenie, że sprawa wschodnia odegra rolę na tym zjeździe.

Uroczystości w Belgradzie ukończone. Szereg posłuchań udzielonych przez ks. Milana nie jest bez znaczenia. Reprezentant cara ks. Dołgoruki miał osobne posłuchanie; reprezentanci zaś innych mocarstw, mieli zbiorowe posłuchanie pod przewodnictwem konsula angielskiego.— Gdzież był reprezentant Austrji? czyż nie godziłoby się, aby Austrja jako s ą s i e d n i e mocarstwo przynajmniéj tak samo jak Rossja wysłała była w tym celu osobnego reprezentanta? Jest to krótkowidząca polityka Austrji, która pozwala Rossji w sąsiedniem państwie odgrywać pierwszorzędną rolę.

Ostatnie telegramy.

Czerniowce 26 sierpnia. Rząd rumuński zaprowadził z powodu wypadków cholery, jakie się tu zdarzyły, kontumację na pewien czas dla tych podróżnych, którzy się do Wołoszczyzny udają.

Gastein 25 sierpnia. Przybył tu hr. Beust.

Belgrad 26 sierpnia. Milicję ludową rozpuszczono już z obozu. W czasie uroczystości na cześć ks. Milana panował wszędzie wzorowy porządek; nie zdarzył się ani jeden pożałowania godny wypadek.

Darmstadt 25 sierpnia. *Gazeta darmstacka* donosi: Cesarzewicz niemiecki przybędzie tu d. 29 sierpnia z Regensburga; d. 31 sierpnia odjedzie do Potsdamu.

Madryt 24 sierpnia. Dziś rano przybyli tu: król, królowa i książęta z domu królewskiego, w towarzystwie ministrów.

Według wiadomości nadeszłych z prowincji, wybory rozpoczęły się wszędzie zupełnie spokojnie.

Kursa. — Wiedeń 26 sierpnia, godz. 2. Srebro 108.15. — Akcje kredyt. 340 50.— Lombardy 212.10.— Losy 1860 r. 103 80. Losy 1864 r. 148.75.— Akcje franko-austr. 125.50.— Napoleony 8.73—. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 244 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 162.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 167.—. — Akcje banku 874.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 173.75. — Renta w srebrze 71.70. — Obligi indemn. galicyjskie 78.25. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 219.—. — Akcje anglo-banku 321 50. — Akcje kolei rząd. 341.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 183.—. — Akcje kol. Rudolfa 179 50.—. Akcje kolei pardubickiéj 183 50. — Akcje kolei północ. 209 50. — Tramway 332.—. Akcje banku budowy 139.30. — Akcje kolei wschodniéj 135.50. —

Usposobienie giełdy: spokojne.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 26 sierpnia.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 150	79 75	78 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —06	75 75	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —07	82 50	81 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —07	94 —	92 50
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —06	94 —	92 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —28	90 50	89 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —089	94 75	92 75
Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw.	246 —	243 —
„ „ Czern.-Jassy	164 —	161 —
„ banku dla h. i przem. 8	— —	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	99 50	96 75
Losy prem. węgierskie	110 —	107 75
Losy m. Stanisławowa	27 50	25 25
Srebro nowe austryackie	109 50	107 —
Srebro polskie stare	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	170 —	166 —
Ruble papier. rossyjskie	149 —	148 —
Talary pruskie	164 —	162 2
Dukat obrączkowy	5 30	5 20
20-frankówka	8 80	8 69
Półimperjał rossyjski		—

WIEDEN, 24 sierpnia.	żądają	płacą
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 45	66 35
„ „ w srebrze 5%	71 70	71 60
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	348 —	347
„ „ 1839 ⅕ „ 100	348 —	347 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	95 25	94 75
5% „ 1860 całe „ 50	103 60	103 4
„ „ 1860 ⅕ „ 100	126 25	126
Rząd. 1864 100	149 —	148 7
Como Renten za 20	26 —	25
5% Donau Regul. za 100	97 90	97 60
Węgier. poż. premiow. 100	109 —	108 75

	żądają	płacą
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	78 10	77 90
Kredytowe 1860 r. 100 wa	189 25	188 7
Clary „ 40 „ mk.	39 —	38 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 5	98 50
Keglewicza na 10 „	18 50	18 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa	31 —	30 —
Palfy na 40 „ mk	— —	31 -
Rudolfa „ 10 „ wa	15 75	15 25
Salm „ 40 „ mk	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ mk	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa	26 50	25 75
Tryestu „ 100 „ mk	118 50	117 50
Waldstein „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	78 —	77 —
„ galicyjskie	78 75	78 25
„ siedmiogrodzkie	80 —	79 75
„ węgierskie	81 50	81 —
Ind. węg. z klauz. 1867	81 50	81 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	107 —	106 7
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	322 —	321 50
Anglo-hungaria „ 80 „	113 —	112 —
Boden Credit austr. 80 „	283 —	282
„ „ węg. 80 „	129 25	128 75
Centralbank austr. 80 wa.	48	43 —
Credit Anstalt „ 160 „	341 50	341 30
Depositenbank „ 80 „	114 —	113
Esc. Ges. n. oest. 500 „	— —	1030
„ bank czeski 100 „	— —	—
Franco austr. 80 „	125 75	125 50
„ węgierskie 80 „	118 —	117 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	92 50	91 50
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	254 50	254 —
Hypot. galicyjs. 120 „	— —	— —
Nationalbank „	873 —	871 —
Ogólnego austrjackiego „	55 —	54 50
Unionbank za 200 „	274 50	274 2
Vereinsbk austr. 80 „	175 —	174 50
Verkehrsbank 200 „	219 —	218
Wechslerbk wied. 80 „	332 —	331 50

	żądają	płacą
Wechslstub Gesel. 80 „	159 —	158 —
Wien. Bnk Verein 80 „	365 50	364 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	178 50	178 —
Alföld Fiume w.a. 200 sr	182 75	182 25
Böhm. Nordbahn 150wa	152 —	151 —
„ Westbahn 200 „	253 —	— —
Dux Bodenbch wa. 200 sr	145 50	144 50
Elisabeth 200mk	255 25	254 7
„ Linz Budw. w.a. 200 sr	217 75	217 25
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2100	2090—
Franc. Józefa w.a. 200 sr	228 —	227 —
Gal. Karl Ludw. 200mk.	244 75	244 25
Kaschau Oderberg 200wa.	198 —	197 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	163 25	162 75
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 —	140 50
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218 —	217 50
„ lit. B. „ 200 „	187 —	186 75
Praga-Dux „ 150 „	110 25	109 75
Rudolfbahn „ 200 „	180 50	179 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	184 50	183 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	342 —	341 50
Südbhn (Lombard.) 200wa.	211 25	211
Süd-nord Verbind. 200mk.	183 50	183 —
Theissbahn 200wa.	265 —	264 50
Tramway wied. 200 „	333 50	333 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	— —	—
„ Nordostbh. wa. 200 „	168 50	167 50
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	135 50	135 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	140 —	139 75
„ Wied. 8	226 —	225 50
Borysław. Petrol. 20	—	— —
Forstprodukte 20	31 50	30 50
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut. 100	204 —	202 —
Masz. cegiel. wied. 200	89 —	85 —
„ „ i bud. lwow. 8	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 8	97 —	96
Schlöglmühle Pap. 80	120 —	119 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 50	104 —
„ „ 33 lat los 5% wa	89 2	89 —
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 25	94 75
Galic. Tow. kred. 4%	— —	74 75
„ „ „ 5%	82 25	— —
„ Banku Hyp. 6%	90 —	89 75
„ Bank. Włoś. 6%	94 —	93 50
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	92 50	92 30
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	94 75	94 25
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 50	88 —
„ „ „ sr. „ „ 5%	95 75	95 50
Węg. tow. kred. 5½%	89 25	89 —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	95 25	95 —
Alföld Fiume 5% sr.	94 25	93 75
Böhm. Nordbahn 5% „	— —	— —
„ Westbahn 5% „	94 —	93 —
Elisabeth 5% „	93 25	93 —
„ 1869—70 5% „	102 50	— —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	92 50	92 —
„ „ w. a. 5%	87 50	87 —
„ „ „ 5% sr.	103 —	102 75
Franz. Josef „ 5% „	100 75	100 50
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	104 —	103 -
„ II. em. „ 5% „	100 —	— —
„ 1871. III. „ 5% „	97 50	97 -
Kasch. Oderb. „ 5% „	97 —	96 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 —	78 50
„ II. 1867 „ 5% „	91 —	90 50
„ III. 1868 „ 5% „	82 75	82 2
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	91 25	90 75
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	99 80	99 60
Rudolfbahn „ 5% „	96 25	96 —
Siebenbür. I. „ 5% „	92 30	92 1
Staatsbahn 500 fr. szt	130 —	129 -
Südbahn (Lombardy) „	113 —	112 50
„ złr. 200 5% sr.	95 —	— -
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 —	79
„ „ w. a. 5% sr.	100 25	100 —

	żądają	płacą
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 50	90 —
„ Nrdost 300 5% „	89 75	89 50
„ Ostbhn 300 5% „	81 50	81 30
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	92 15	92 —
Hamburg „ 2½ „	80 80	80 70
Londyn „ 2 „	109 55	109 45
Paryż „ 5 „	42 50	42 45
Monety:		
Dukat ważny	5 30	5 28
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 72	8 71
Srebro	108 —	107 90
Talar pruski	163 —	163 75
LWOW 23 sierpnia.		
Akc. banku hip. gal. 10	224 —	222 —
„ „ krajow. 8	87 —	83 50
Listy zast. galic. 5%	82 10	81 60
„ „ „ 4%	75 50	75 —
„ banku hip. 6%	90 25	89 75
„ „ włościań 6%	94 —	93 25
Obligi ind. galicyj. 5%	79 50	78 80
Półimperjał ros.	9 —	8 88
Rubel srebrny obrączk.	1 75	1 65
„ papier.	1 49	1 48
WARSZAWA 24 sierp.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 42	7 40
„ Paryż 300 fr. 10 d	87 45	87 22
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	100 43	100 20
Akcje kol. warsz.-wied	— —	101 —
„ „ warsz.-bydg	— —	74 50
„ „ warsz.-teresp	121 —	120 —
Listy zast. serji 1. 4%	95 20	94 90
„ „ „ 2. 4%	94 10	93 80
kupon ubiegły	— 68	— —
„ „ nowe 5%	94 10	93 80
kupon ubiegły	— 86	— —
„ likwidacyjne 4%	80 10	79 80
kupon ubiegły	— 92	— —
BERLIN 24 sierpnia.	talar.	talar
Oblig kol. rumun. 7½%	—	46⅝

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popo.
w *Krakowie:* lwow.	11.15	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.3	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. 1872 r. (Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciągu tego roku).	— 75
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (**Pół prawdy — Wioska na księżycu**)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbaltycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Zarząd masy konkursowéj
p. Wincentego Kirchmayera

zwraca uwagę chęć kupienia mających, że w przyszły piątek to jest
dnia 30 sierpnia o godzinie 10téj rano
odbędzie się
w Krakowskim Sądzie Krajowym
publiczna licytacyjna sprzedaż realności
pod Nr. 413 i 423 Dz. I.
przy Plantacyach obok gmachu Dyrekcyi Policyi w Krakowie
położonych, gdzie mieści się drukarnia i litografia „Czasu“, tudzież kasyno niemieckie.

Cenę wywołania stanowi suma **58.665 złr. 49 kr. a. w**, — Wadyum wynosi **5866 złr. 55 kr. w. a.**

Akt oszacowania i inne warunki licytacyjne, można przejrzeć w registraturze sądowéj lub w kancelaryi adwokata **Dra Wyrobka w Krakowie.** 3507(1-6)

Olbrzymie korzyści, jakie giełda przynosi codziennie tym, **co wprawném okiem, bez namiętności i tylko na niezawodnych obliczeniach oparci**, spekulacyom giełdowym się oddają, spowodowały nas uczynić przystępniejszem i naszym ziomkom nieprzebrane to źródło bogactw, dając im w naszym

Kantorze Bankowym i Giełdowym

pod sądownie protokołowaną firmą

S. Deiches & Comp.
w Wiedniu, Schottenring 18,

sposobność, wziąść czynny udział w tych nader korzystnych interesach, nie narażając się, o ile się to przewidzieć da, na straty.

W krótkim stosunkowo czasie istnienia naszego kantoru, udało się nam pozyskać liczną klientelę, szczególnie między naszymi współobywatelami, **a osiągnąwszy dla naszych komitentów rezultaty nader korzystne**, wyrobiliśmy sobie opinię nieskazitelnéj prawości i sumienności.

Ośmieleni tym chlubnym sukcesem, jak niemniéj tem, że i nadal jak dotychczas w skutek naszych stosunków z znakomitymi osobistościami, stojącymi na najwyższym szczeblu świata finansowego, będziemy w stanie udzielać naszym klientom **cenne wskazówki co do zyskowności pojedynczych spekulacyj** — zapraszamy naszych Szanownych współobywateli wejść w stosunki handlowe z nami, a znana nasza obrotność w interesach bankowych i giełdowych, daje szanownym naszym komitentom rękojmię, **że wszelkie zlecenia** z największą akuratnością i szybkością wykonamy.

W końcu zwracamy uwagę Szanownéj Publiczności na obecną **nader korzystną konstelacyę** giełdową, za pomocą któréj przy odpowiedniém postępowaniu do wielokrotnego pomnożenia kapitałów w krótkim czasie doprowadzić można, i oświadczamy naszą gotowość do udzielania na każde żądanie sumiennych i szybkich informacyj w języku polskim.

S. Deiches i Spółka
Schottenring, 18,
naprzeciwko giełdy.
3501(1-?)

Ostrzeżenie.

Jako sądowa kuratorka syna mojego Zygmunta hrabiego Załuskiego, ostrzegam wszystkich interesowanych, że żadnych weksli jego i długów na jego lub moje imie zaciąganych, ani teraz ani w przyszłości płacić nie będę. 3515(1-3)

Siedliszowice dnia 21 sierpnia 1872.

Zofia z hrab. Przerembskich
Hrb. Załuska.

W Myślenicach
wolna jest od 1 października posada
Expedytora Poczty.
Interesowani, raczą celem bliższego porozumienia, zgłosić się tamże pisemnie. 3505(1-3)

Dworskiego Mléka
niezbieranego — oraz zbieranego i śmietanki — dostać można z odnoszeniem na miejsce do Krakowa. — Bliższa wiadomość w Ludwinowie we dworze, lud w administracyi „Kraju“.

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI
Ulica Floryańska, 364, I. piętro.
2620(7-?)

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von **Dr. Bisenz**, Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien.
Preis 2 fl.

Zu haben in der
Ordinations-Anstalt
für 3263(2-50)
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12, I. Stock.

Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

ŚWIT,

tygodnik naukowy, literacki i artystyczny, wychodzi co Sobotę we Lwowie,

w ozdobnem wydaniu, we formacie 1½ arkusza **in 4to**

Dotąd pomieszczono w nim prace: **dr. Adama Bełcikowskiego, Berlicza Sasa, Wacława Gasztowta, Agatona Gillera, Władysława hr. Koziebrodzkiego, J. I. Kraszewskiego, dr. Gustawa Roszkowskiego, dr. Tomasza Staneckiego, Henryka Szmitta, Władysława hr. Tarnowskiego** i innych; poezye: **Ernesta Buławy, Adama Pajgerta, Kornela Ujejskiego, Romana Zmorskiego** i t. d.

Wkrótce rozpocznie się druk powieści **Michała Bałuckiego: „Między niebem a ziemią“.**

Prenumerata w całéj Austrji wynosi rocznie 8 złr., półrocznie 4 złr., kwartalnie 2 złr.

Przesyłać ją należy wprost do Redakcji „Świtu“, Ulica Wałowa, nr. 19. 2304(4-?)

Zmiana Pomieszkania w Bochni.
3485(1-4)

Dr. Zygmunt Lewandowski
lekarz miejski i ordynujący w szpitalu w Bochni,
mieszka w Rynku w domu W. P. A. Christa, gdzie apteka.

bez leków

Słabości piersiowe i płucne
mogą być naturalnym sposobem **gruntownie wyleczone**
bez leków,
nawet kiedy lekarze uznają je za nieuleczone. — Mając w ręku szczegółowy opis choroby, udziela rady listownie
Dyr. J. H. Fickert, Berlin,
Wallstrasse, Nr. 23,
Wynagrodzenie 5 zł. a. w. załączyć w liście. 3512(1-?)

bez leków bez leków bez leków

J. Szutkiewicz
nauczyciel języka francuzkiego, jako też angielskiego, mieszka przy ulicy Grodzkiéj Nr. 85 III. piętro. — Może przyjąć dwóch studencików na mieszkanie itd. — Bliższa wiadomość w księgarni W. Baumgardtena. 3510(1-2)

Główna wygrana
złr. 200000 złr.
Najmniejsza wygrana 175 złr.
d. 2go września 1872
odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austrjackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się następujące wielkie wygrane: 20 à **250.000** — 10 à **220.000** — 60 à **200.000** — 81 à **150.000** — 20 à **50.000**, 20 à **25.000**, 1 à **20.000**, 29 à **15.000** — 171 à **10.000** — 352 à **5000** — 432 à **2000** — 783 à **1000**, 1350 à **500**, itd., zaś **175** złr. jako najmniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **250.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha
we Frankfurcie nad Menem
3488(1-4) Grosse Friedbergerstrase Nr. 41.

POSADOWA
wieś w powiacie Grybowskim. w pośrodku miast: Nowy Sącz, Grybów i Bobowa położona, — 440 morgów wraz z lasem obejmująca, z hypoteką czystą, jest każdego czasu z wolnéj ręki po sprzedania.

Bliższa wiadomość udzieli na miejscu lub listownie **Roman Gołębiowski** w Posadowéj, poczta Grybów. 3475(1-3)

Rządca ekonomiczny
żonaty, w młodym wieku, który był dłuższy czas w Poznańskiém i w Galicyi, przy zarządzie dóbr, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniéj posady w większych dobrach w Galicyi. — Interesowani zechcą się łaskawie zgłosić po bliższe szczegóły do p. **J. Wrońskiego** w Ulanowie. 3468(1-3)

KANTOR WYMIANY
Wiedeńskiego Banku Komisowego
(Wiener Commissions-Bank)
Schottenring Nr. 18,
wypuszcza
KWITY UDZIAŁOWE
na poniżéj wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dla tego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów
30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach.

Grupa A. (rocznie 16 ciągnień).

Miesięczne raty po 10 złr. — Po złożeniu ostatniéj raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:
1) 5% los państwowy z 1860 r. **100** złr. — Główna wygrana **300.000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** złr.
1 3% ces. turecki **400** frankowy los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** franków w złocie.
1) Książeco brunszwicki los na 20 tal. — Główna wygrana **80.000** talarów bez potrącenia.
1) Insbrucki los (tyrolski). — Główna wygrana **30.000** złr. a.

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień).

Miesięczne raty 6 złr. — Po złożeniu ostatniéj raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.
1) 3% los turecki 400 frankowy los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** frank. w złocie.
1) Książeco brunszwicki 20-talarowy los. — Główna wygrana **80.000** tal. bez potrąc.
1) Los Sasko-Meiningen. — Główna wygrana fl. **45.000**, **15.000** zł. połud niem.

Zamiejscowe polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. — Wykazy wygranych po każdem ciągnieniu rozsyła się darmo. 3381(1-15)

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

Pompy centryfugalne,

Sikawki ogniowe wszelkiéj wielkości,
Sikawki i pompy ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki i przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST
WIEDEŃ,
Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.
Leopoldstadt, Miesbachgasse
Nr. 15.

Pompy do budowy,
pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

(I.) —3465(1-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

„THE LITTLE WANZER“
najlepsza podwójnie stębnująca
amerykańska maszyna do szycia,
do użytku ręcznego i nożnego.





Główny Skład Komissowy na Galicyę
utrzymuje
A. GUMPLOWICZ,
w Krakowie, ul. Grodzka, N. 68.

„La Gazette des Etrangers“
journal français de Vienne
parait deux fois par semaine le jeudi et le dimanche,

Administration: Stadt, Kolovrat-Ring Nr. 9. Vienne. | **Redaction:** Wieden, Margarethen-Strasse Nr. 39

Sommaire:

Bulletin politique. — Service particulier des dépêches. Correspondances particulières de Pesth, de Lemberg, de Cracovie, Posen, puis de Paris, Berlin, Florence, Madrid, Constantinople, Athènes, Varsovie, St. Petersbourg, Bucarest, Belgrade etc.

La Gazette des 'Etrangers publie en outre: chronique de Vienne, chronique parisienne, échos, théâtres et bruits de coulisses, variétés, etc. etc.

Une rubrique spéciale est affectée à l'Exposition universelle de 1873.

Dans la partie financière on trouve un Bulletin de la Bourse, ainsi que toutes les nouvelles touchant le mouvement financier et commercial de l'Europe.

La Gazette des 'Etrangers, compte parmi ses collaborateurs des écrivains dont la réputation est européenne.

Prix d'abonnement:

Pour l'Autriche Hongrie: Un an: 10 fl., six mois 6 fl., trois mois 3 fl. pour l'Etranger: le port en sus.

A partir du 1er Juillet, la Gazette des Etrangers, au lieu de parraître le matin à 6 heures, paraîtra le soir à 7 heures avec la date du lendemain.

De cette façon; la Gazette des Etrangers pourra nonseulement être expédiée avec les trains du soir et être de Vienne distribuée en province le lendemain matin, mais elle sera en outre le seul journal viennois paraissant dans la soirée, ce qui, nous n'en doutons pas, ne manquera pas d'être apprécié par les personnes en quête de nouvelles fraîches et par les étrangers de passage dans notre capitale.

C'est également à 7 heures du soir que le journal sera mis en vente dan les débits de tabac et chez les marchands de journaux, à Vienne.

On troúve la Gazette des Etrangers en Galicie chez M. M. DWORSKI, débit de tabac à Cracovie; GUBRYNOWICZ & SCHMIDT, libraires, à Lemberg — et à la Librairie Polonaise, (Księgarnia Polska) rue Kopernika, 12 à Lemberg.

3227(1-?) **L'Administration de la Gazette des Étrangers.**

Liebig'a wyciągowi kumysu
przez wiedeńską władzę sanitarną za **lek** uznanemu i przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe najlepiéj zaleconemu, należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw **suchotom płucnym.** Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne**, (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę**, (oznaki: kaszel z krwią połączony, trawiąca febra, brak oddechu), **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **bladnicę**, (chlorosis) **dychawicę, suchoty**, (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.**

1 słoik wraz z opakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a. — W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość.

Główny skład zakładów leczących kumysem
(Kumys Heil-Anstalten) 3173(?-76)
Wien, Mariahilferstrasse 36. Bern (S. Friedli jun.)

NB. Chorzy, którym nie pomogły żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.

PAPIER RIGOLLOT
czyli
„Gorczyca w arkuszach.“
NA SYNAPISMY
przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat**, (Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.
Do każdego pudełka dołączoną jest instrukcya w języku polskim.

P. Rigollot

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.